Nr. 258. Kraków, Środa 11 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Piona, ul. Karola Ludwika 9. do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Magazyn nowości P. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach, J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *„Nowej Reformy"* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Galicya w budżecie państwa na r. 1892.

I.

Zestawienie ogólne.

Udział Galicyi w budżecie państwa na r. 1892 zaznacza się bardzo znacznym wzrostem dochodów, jakie skarb państwa z kraju naszego czerpie, bardzo znacznym krokiem naprzód ku temu, żeby zniknęły nawet pozory tego, iż jesteśmy *ein passives Land*, krajem, który tylko wyciąga rękę ku centrali ze skarbu, do którego się w odpowiedniej mierze nie przyczynia. Studyum tegorocznych cyfr budżetowych jest ważne i pouczające w dwóch kierunkach: po pierwsze powinno ono przekonać w Wiedniu, że ta niemała suma prac i ofiar, łożonych przez kraj nasz ku swemu ekonomicznemu podźwignięciu się, przynosi pomyślne owoce i pożytki nietylko dla kraju, ale i dla państwa — powtóre powinna społeczeństwo nasze natchnąć otuchą, by nie ustawało w pracy, a reprezentantom jego dodać nieco tej rozumnej, męskiej hardości, której brak sprawia, że najbardziej uzasadnione żądania nasze stawiamy tak miękko, iż rząd z łatwością może nad niemi przechodzić do porządku dziennego.

Zaczynamy od ogólnego zestawienia cyfr galicyjskich w budżecie na r. 1892:

A. Dochody	złr. w. a.
Ministerstwo spraw wewnętrznych	85 501
„ obrony krajowej	206 529
„ wyznań i oświaty	956 909
„ skarbu	56 602.342
„ handlu	25,648.260
„ rolnictwa	1.237.040
„ sprawiedliwości	202 543
Rozmaite drobne	7,667
Razem	84,946.791

Na rok 1891 preliminowane były te dochody w łącznej kwocie 65,269 379 złr. — wzrosły zatem o 19,677.412 złr. Uprzedzamy zaraz, że największą część tego wzrostu reprezentuje objęcie kolei Karola Ludwika na skarb państwa, skutkiem czego dochody tej kolei weszły w budżet państwa, — że jednak gdy dla uzyskania lepszej porównawczości cyfr dochody te potrącimy, jeszcze zawsze okaże się wzrost, który stwierdza uwagę naszą, na wstępie poczynioną.

B. Wydatki	złr. w. a.
Ministerstwo spraw wewnętrznych	3 812 977
„ obrony krajowej	1,388.260
„ wyznań i oświaty	4.014.332
„ skarbu	11.656 874
„ handlu	26,351 840
„ rolnictwa	1.176.547
„ sprawiedliwości	4 618 810
Etat pensyjny	2,581.138
Gwarancya kolei czerniowieckiej	2 033.200
Fundusze indemnizacyjne	2.425.000
Razem	60.008.978

Na rok 1891 były te wydatki obliczone na 47.589.971 złr., wzrosły przeto o 12.419.007 złr.

Jeżeli porównamy dochody 84.946 791 z wydatkami 60.008 978

okaże się zwyżka 24,937.813

jako suma, którą się Galicya do wydatków całego państwa przyczynia.

Tak samo obliczona zwyżka w budżecie na r. 1891 wynosiła 17,679.408 złr., wzrosła zatem o 7.258.405 złr.

Ogół dochodów państwa preliminowany jest na rok 1892 w kwocie 585,238.262 złr. — dochody z Galicyi reprezentują zatem 14·5% ogółu dochodów państwa. Wydatki preliminowane są na 584 620.378 złr. — w czem udział Galicyi wynosi 10·3%. Takie samo obliczenie za rok 1891 daje udział Galicyi w dochodach 11·2% w wydatkach 8·4%. — Wzrasta zatem w roku 1892 cyfra procentowa naszego udziału w dochodach o 8·3, zaś w wydatkach o 1·7.

Wspomnieliśmy wyżej, jak ważny wpływ na powyższe cyfry wywarło objęcie kolei Karola Ludwika na skarb, skutkiem czego budżet kolei tej wszedł całkowicie w budżet państwowy (ministerstwo handlu). Ażeby przeto porównanie galicyjskich cyfr budżetu państwa na rok 1892 z cyframi na rok 1891 przeprowadzić tak, by uniknąć mylnych wnioskowań, opuszczamy w obu latach dochody i wydatki kolei skarbowych. I oto rezultat:

W roku 1891:		
Dochody	. . .	58,561.079
Wydatki	. . .	37,581 231
Zwyżka	. . .	20,979.848
W roku 1892:		
Dochody	. . .	62.136 561
Wydatki	. . .	37.123 788
Zwyżka	. . .	25,012.773

Wzrosły zatem (bez budżetu kolei państwowych) dochody o 3.575.482 złr. — wydatki zmniejszyły się o 457.443 złr. — zwyżka wzrosła o 4,032.925 złr.

Jeżeli wreszcie — dla zupełnego przeprowadzenia porównania także i z państwowego budżetu ostatnich dwóch lat potrącimy koleje państwowe, okaże się iż udział Galicyi w obliczonym w ten sposób budżecie wynosił w roku 1891 w dochodach 11·7%, w wydatkach 7·4% — zaś w roku 1892 wyniesie on w dochodach 12·3%, a w wydatkach 7·3%.

W ten sposób przekonaliśmy się cyframi, że 1) wzrost dochodów z Galicyi nie jest wyłącznie wynikiem przypadkowego faktu iż właśnie na rok 1892 wypadło przejęcie kolei Karola Ludwika na skarb państwa, ale odbywa się niezależnie od tego faktu — 2) że temu wzrostowi dochodów nie odpowiada analogiczny wzrost wydatków na Galicyę, ponieważ (po wyłączeniu kolei skarbowych) zmniejszyła się zarówno absolutna cyfra wydatków na Galicyę, jaki procentowa cyfra udziału naszego kraju w ogólnej sumie wydatków budżetu państwa.

Zestawmy wreszcie ogólne cyfry udziału Galicyi w budżecie państwa z ostatnich czterech lat, które mamy przed sobą — dla uwidocznienia stopniowego wzrostu naszego budżetu i zmniejszania się nawet pozorów naszej rzekomej bierności:

Rok	Dochody złr.	Wydatki złr.
1889	61 315 323	40.674.902
1890	64.641.134	47.921 293
1891	65.269.379	47.589.971
1892	84,946.791	60.008 978

Zwyżka do skarbu państwa wynosi zatem:

1889	20,640.421
1890	16 719.941
1891	17,679.408
1892	34,937 813

Dodać zaś należy — że 1) zwyżka ta jest faktycznie jeszcze znaczniejsza, są bowiem w budżecie dochodów niektóre pozycye, nie rozdzielone na kraje, które jednak z krajów wpływają — jak: dochód z taksy wojskowej, wynoszący 1,300.000 złr., z należytości cymentniczych 323.460 złr., z urzędowych gazet 632 800 złr. i t. p. — 2) że, na co już poprzednio przy omawianiu budżetu zwracaliśmy uwagę, nasza krajowa konsumcya w cenie artykułów spożywczych (piwo, cukier) opłaca znaczną część podatków konsumcyjnych, opłacanych w innych krajach i tamże budżetowanych.

Po tych ogólnych uwagach przystępujemy do szczegółów.

Korespondencya „Nowej Reformy"

***Rzym,** 6 listopada.*

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia postawiono rezolucyę Stanhope'a, mającą zastąpić wniosek Pandolfiego i Fryderyka Passy.

Rezolucya ta zawiera: W pierwszym paragrafie podziękowanie dla Pandolfiego za jego gorliwą pracę jako sekretarza konferencyi i prośbę, żeby chciał nadal zatrzymać ten urząd i w porozumieniu z komitetem krajowym zwołać następną konferencyę. W drugim wezwanie członków parlamentu każdego kraju, żeby mianowali po jednym reprezentancie dla utrzymania stałej korespondencyi. W trzecim uznanie konieczności, żeby przedstawiciele innych krajów utworzyli jak najrychlej komitety parlamentarne dla przygotowania następnych konferencyj. W ostatnim wreszcie wezwanie, żeby komitety parlamentarne postawiły na porządku dziennym kongresu w roku 1892 zorganizowanie sądu arbitrów.

Deputowany francuski Gaillard stawia poprawkę do rezolucyi Stanhope'a, żądającą, ażeby konferencya mianowała stały organ, któryby wytężał wszystkie siły do zapobiegania możliwym konfliktom i wykazuje w dłuższem przemówieniu, że rezolucya biura przedstawiona przez Stanhope'a, nic nie postanawia, tylko odsyła wszystko do następnej konferencyi. Przypomina, że życzeniem poprzedniej konferencyi było utworzenie takiego organu centralnego, że więc dziś uchwalenie podobnej rezolucyi byłoby krokiem w tył. Mowca przemawia z wielkim ogniem i namiętnie, zaczepiając mimochodem członków parlamentu niemieckiego, którzy na konferencyi londyńskiej byli przeciwni utworzeniu centralnego organu.

Deputowany rumuński Flera zabiera głos żądając, żeby wszystkie projekta organizacyi, złożone biuru, były poddane pod głosowanie. Przechodząc na pole ogólnej dyskusyi powiada, że konferencya nie może się rozejść bez uznania głównej zasady, która może zapewnić pokój, to jest zasady narodowości. Jeżeli tego nie zrobi, to każe przypuszczać, że prawdziwemi są słowa Bismarka: „*La force prime le droit*". Przewodniczący upomina go, że odchodzi od przedmiotu rozpraw, którym jest rezolucya Stanhope'a. Flera pyta: „Więc nie wolno mówić?" Przewodniczący: „Wolno stawiać poprawki". Flera: „Po co stawiać poprawki, kiedy nie przyjdą ani pod dyskusyę, ani pod głosowanie".

Członek parlamentu niemieckiego Barth odpowiada Gaillardowi. Oświadcza, że przedstawiciele Niemiec dlatego są przeciwni organizacyi centralnej, że ją uważają za niepraktyczną. Główną rzeczą nie jest organizacya lecz praca przyjaciół pokoju nad rozszerzeniem idei pokojowych. Przeszkodą dla takiej propagandy, zdaniem mowcy, jest szowinizm prasy, która wywołuje niesnaski. Oświadcza, że przenosi prace komitetów narodowych nad organizacyę międzynarodową.

Gaillard podnosi to oświadczenie Bartha i zapytuje, pocośmy tu przybyli, jeżeli mamy odrzucić organizacyę centralną. Przemawia dalej z rosnącą gwałtownością aż do zupełnej utraty głosu. W sali zaczyna się coraz bardziej ściemniać, między uczestnikami wzmaga się niepokój i zamięszanie. Przewodniczący poddaje pod głosowanie rezolucyę, której rezultat niepewny. Przewodniczący oświadcza, że jest większość za nią. Protesta i żądania kontrapróby. Przewodniczący oświadcza, że zamyka posiedzenie i odkłada głosowanie na jutro, zapowiadając, że to dzień ostatni konferencyi. Między członkami konferencyi ogólne niezadowolenie i niesmak. δ

Szkoła zawodowa w Świątnikach.

II.

(*Spółka ślusarska. — Liczba i kategorye uczniów. — Warunki przyjęcia do szkoły. — Szkoła kowalska w Sułkowicach.*)

Szkoła świątnicka podjęła swojego czasu inicyatywę w założeniu miejscowej „spółki ślusarskiej" celem ułatwienia zbytu wyrobów miejscowych.

Spółka ta, którą szkoła z obowiązku swojego gorliwą otoczyła opieką, poczyna się wzmacniać. Liczba członków wzrosła do 140, udziały statecznie przyrastają, co świadczy z jednej strony o zaufaniu do stowarzyszenia a z drugiej o pożytecznej jego działalności. Kwota na udziały złożona datkami dziesięcio i dwudziestocentowemi dochodzi do 2.000 złr. i po opędzeniu nadmiernych, jak to na początku zwykle bywa, kosztów administracyi, skromny swym posiadaczom zapewnia dochód. Członkowie spółki, do której każdemu przystąpić wolno, w pełnej mierze korzystają z urządzeń szkolnych.

Nie mogło też ujść baczności szkoły, że całkowity zbyt spółki ślusarskiej rozciąga się w skromnej mierze na wszystkie prowincye Austryi z wyjątkiem Galicyi. Spółka ślusarska w Galicyi zbytu prawie wcale nie posiada a jednak kraj nasz spotrzebowuje kłódek z pewnością za 30—40 tysięcy złr. rocznie, w której to sumie niepoślednie miejsce zajmują potrzeby władz i instytucyj publicznych. Jeżeli się zaś zważy, jak wielka potrzeba kłódek istnieje w samym zarządzie instytucyj rządowych i że potrzeby te pokrywane są faktycznie prawie bez wyjątku kłódkami świątnickiemi a Świątniki w odnośnych dostawach wcale udziału nie biorą, to przychodzi się do przekonania, że dostawy te obejmują pośrednicy, którzy pochłaniając lwią część zysku, z jednej strony krzywdzą producentów a z drugiej niepotrzebnie podnoszą wydatek ze skarbu państwa, tem więcej, że kłodkarstwo świątnickie śmiało wystąpić może wobec potrzeb całego państwa nie jako częściowy mały dostawca, ale jako hurtownik, jakiego w tym specyalnym artykule napróżno szukać w całej monarchii.

Oceniwszy te stosunki powyżej przytoczone, wniesiono na ręce posła dr. Ferdynanda Weigla petycyę do Koła polskiego w Wiedniu, z prośbą o poparcie interesów spółki i zabezpieczenie jej żądanych dostaw dla instytucyj publicznych.

Dla rozwijającej się racyonalnie produkcyi świątnickiej wielkie znaczenie mieć będzie budujący się dopiero, — niestety nadzwyczaj powoli — gościniec z Mogilan do Świątnik, przy dotychczasowej komunikacyi bowiem przywóz metrycznego cetnara żelaza z Krakowa do Świątnik kosztował od 60 centów do 1 złr.

Uczniowie szkoły ślusarskiej dzielą się na zwyczajnych, którzy pragną otrzymać wykształcenie zupełne, teoretyczne i praktyczne, i na nadzwyczajnych czyli hospitantów, którzy tylko w pewnym kierunku, bądź teoretycznym, bądź praktycznym wykształcić się pragną.

Rok szkolny rozpoczyna się 15 września, a wpisy odbywają się dwa dni przed rozpoczęciem nauki. Przyjmowanie uczniów zwyczajnych, po rozpoczęciu roku szkolnego, z reguły jest niedozwolone i tylko w nadzwyczajnych wypadkach uwzględnionem być może. Hospitanci mogą, o ile miejsce pozwala każdego czasu być przyjęci.

Do przyjęcia ucznia zwyczajnego wymaga się z dobrym postępem ukończonej szkoły ludowej i 14 lat życia a przedewszystkiem silnej budowy ciała. Uczniowie zwyczajni, poddani austryaccy lub węgierscy, prócz taksy wstępnej w kwocie 2 złr, nie uiszczają żadnej opłaty szkolnej. Hospitanci opłacają z góry 25 złr. rocznie. Uczniowie, z zagranicy Austro-Węgier pochodzący, uiszczają opłatę szkolną w kwocie 50 złr. rocznie.

Internatu nie ma, a rodzice, opiekunowie lub ich zastępcy winni ucznia umieścić za zgodą dyrektora w domu obyczajnym. Minimalne koszta skromnego utrzymania wynoszą około 15 złr. miesięcznie.

W ubiegłym r. szk. uczęszczało na „rok przygotowawczy" ogółem 10 uczniów, wszyscy ze Świątnik, na I rok 7, na II rok 14 uczniów, z tych 5 ze Świątnik, wreszcie hospitantów było 4. W porównaniu z poprzedniemi latami ogólna liczba uczniów statecznie się zwiększa.

Na zakończenie zawiera sprawozdanie dyrekcya zapowiedź otwarcia zawodowej, rządowej szkoły kowalskiej w Sułkowicach, jako filii szkoły świątnickiej. Dzisiaj jest tam nadzwyczaj rozgałęziony przemysł domowy kowalski; ilość kuźni w Sułkowicach i wsiach przyległych oceniają na 300, a wyrabiają w nich: zęby do bron, hufnale, gwoździe do zamków, gwoździe okrętowe, okucia do drzwi, siekiery, kilofy i t. p. Na stosunki przemysłu sułkowickiego, podobnie jak przedtem świątnickiego, zwrócił uwagę dr. Ferdynand Weigel w centralnej komisyi dla spraw szkolnictwa przemysłowego w Wiedniu, skutkiem czego ministerstwo wydelegowało w r. 1888 prof. Hauffego, który zebrał potrzebne daty, a ministerstwo postanowiło, celem uchronienia tej silnej gałęzi przemysłu domowego od zatraty, zorganizować praktyczny zakład w Sułkowicach, któryby miałby być dostępnym nie tylko dla młodzieży, ale także dla samoistnych przemysłowców, polegałby na demonstrowaniu nowych technicznych sposobów i pouczaniu, jak należy w przemyśle kowalskim obchodzić się z najgłówniejszemi maszynami i nowoczesnemi narzędziami i jak je najkorzystniej zużytkować dla obrotu przemysłowego tak domowego jako też w spółce prowadzonego. Potem udzielonoby tak jak w Świątnikach samoistnym, wykształconym przemysłowcom, oraz istniejącej tam już obecnie spółce kowalskiej pozwolenia do używania w obrocie własnym maszyn i narzędzi zakładowych. Nauka teoretyczna ma ograniczyć się do bardzo skromnych rozmiarów a dalsze uposażenie zakładu zależeć będzie od powodzenia akcyi początkowej, na próbę przedsięwziętej.

Ministerstwo Oświaty wstawiło już częściowo na rachunek ostatniego kwartału roku 1891 a częściowo na pokrycie pierwszych kosztów urządzenia tej szkoły kwotę 2.450 złr. Na pierwsze urządzenie zakładu przeznacza ministerstwo kwotę 10.000 złr., która rozłożona jest na 4 lata 1891 — 1894 w ratach 800, 3.200, 3.000 3,000 złr. w. a.

Z wszelkiem prawdopodobieństwem rozpoczną się zatem przedwstępne prace około wprowadzenia w życie szkoły w Sułkowicach już z początkiem roku szkolnego 1891/2.

Budżet wspólny na rok 1892.

Wczoraj wniesiony został przez rząd w obu delegacyach prelimi arz budżetowy na rok 1892, z którego główne pozycye podały nam już depesze.

A więc **wydatki wspólne**, mające być pokryte przez obie połowy monarchii, wynoszą **136,469.378 złr.**, w roku zeszłym wynosiły te wydatki złr. 132 925.887, — na rok przyszły więc zapotrzebowano o 3,543 491 złr. więcej, niż na rok ubiegły.

Główne cyfry budżetu wspólnego na r. 1892 przedstawiają się w sposób następujący:

Wydatki zwyczajne	. . . .	119,635.197 złr.
Wydatki nadzwyczajne	. . .	16.834 181 złr.
Suma pokryć się mających wydat.		136,469.181 złr.

Od sumy tej odjąć należy dochody cłowe, które, po strąceniu ryczałtu na zarząd i kwoty odnośnej, tytułem ryczałtu mającej się zapłacić zarządowi Bośni i Hercegowiny, wynoszą 40,155.180

Pozostaje suma wydatków, wspólnych		96,314 198
Odjąwszy zaś od niej 2% na rzecz skarbu węgierskiego	. . . . .	1,926.283
pozostaje kwota złr.	. . . . .	94 387.914

z czego w myśl ustawy zapłacić ma **Przedlitawia** 70% a więc 66 071.539 **Zalitawia** 30% 28,316.374.

TEATR.

„Raj utracony", komedya w 3 aktach Ludwika Fuldy.

Podobnie jak przed rewolucyą francuską kiełkujące teorye społeczne i polityczne, znajdowały swój wyraz i w literaturze pięknej, tak i w dobie obecnej spotykamy się coraz częściej z utworami osnutemi na tle nowych haseł i kolizyj.

Symptom to bardzo poważny i wiele do myślenia dający. Do kategoryi sztuk tego rodzaju zaliczyć musimy i komedyę berlińskiego pisarza: „Raj utracony." Żywotność tematu nie idzie tu zawsze w parze z umiejętnością w traktowaniu, pomimo licznych jednak usterków sztuka budzi poważny interes, a niektóre jej sceny, zwłaszcza cały akt drugi, nakreślony jest z siłą i wiernością charakterystyki osób i całego obrazu. Węzłem dramatycznym komedyi jest strejk robotników, wyzyskiwanych przez fabrykanta. Około tego motywu grupuje autor galeryę sylwetek ze świata burżoazyi niemieckiej i świata robotniczego. Reprezentantem pierwszego jest bogaty właściciel fabryki Juliusz Bernardi, jego rodzina i narzeczony córki baron Ottendorf.

Żyją oni w akcie pierwszym jak w raju. Fabryka przynosi znaczne dochody, więc nie dziw, że o rękę córki przemysłowca prosi zrujnowany baron, nie mający nic za sobą oprócz tytułu i sławy nabytej przez ojca, który słynął w kraju jako uczony. Syn nie wstąpił w jego ślady i poświęcił się kupiectwu, teraz zaś jako przyszły mąż bogatej jedynaczki, zostać ma współwłaścicielem i wspólnikiem teścia. Panna nie jest zbyt zakochaną w swym narzeczonym, toleruje go jednak w tej nadziei, że małżeństwo rozprószy jej nudy i dostarczy nowych wrażeń. Wykształcona salonowo, nie zastanawia się zresztą głębiej nad życiem i jego celami, mimo, iż przeczytała, jak nas sama objaśnia, stosy tomów dzieł poważniejszych. Wielbiciel jej wdzięków a raczej posagu nie wiele ma wspólnego z literaturą, a filozofia jego życia opiera się głównie na chęci używania, połączonej z bezwzględnością dla drugich. Jako były oficer postanawia on ład wojskowy zaprowadzić w fabryce teścia, to też gdy robotnicy odzywają się z żądaniami dotyczącemi polepszenia ich bytu, on udaje się do fabryki i szorstkiem, brutalnem niemal zachowaniem się, do prowadza wszystkich do buntu i zastanowienia robót. Co gorsza jeszcze, powoduje usunięcie się zarządcy fabryki, który jedynie umiał i mógł utrzymać w karbach pobudzone namiętności pracowników, i który z drugiej strony był rzecznikiem słusznych ich postulatów.

Przybycie na miejsce rozruchów starego fabrykanta i interwencya zarządcy uśmierzają wybuch, zwłaszcza, że żądaniom robotników staje się zadosyć. Niezadowolonemu z tak humanitarnego obrotu sprawy baronowi, panna Edyta daje od kosza, przekonawszy się po raz pierwszy, jak potwornie wygląda jego nieludzki egoizm wobec tych proletaryuszy, upominających się o prawo istnienia.

O warunkach ich egzystencyi i bytu dowiaduje się młoda dziewczyna od pełnego szlachetnych porywów zarządcy warsztatów, ku któremu też zwraca się jej uśpione dotychczas serce.

O budzącem się tem dopiero uczuciu wspomina autor zresztą bardzo dyskretnie, tak iż zaledwie domyślać się go możemy.

Postać zarządcy fabryki traktowana bardzo sympatycznie, przypomina nam nieco sekretarza z Augierowskiego *Syna Giboyera* i wiele innych podobnych typów.

Nie wiele nowych rysów dał nam też autor w charakterystyce figur ze świata burżoazyjnego. Cynicznie egoistyczny baron, słabego charakteru i pełen próżności filisterskiej fabrykant Bernardi, śmiesznie ograniczona żona jego, dosyć sucho traktowana córka Edyta, a wreszcie lekkomyślny literat *viveur* Heideck — wszystko to figury dobrze już znane i aż nazbyt często przewijające się na deskach scenicznych.

Życiem natomiast i prawdą tryskają postacie robotników. Kilku dosadnemi rysami charakteryzuje autor odrębny każdego indywidualizm, a znać ich widać wybornie.

W tem też tkwi źródło potężnego wrażenia, jakie wywiera akt drugi, rozgrywający się w fabryce. Groza, wynikła z iście tragicznego konfliktu, wywołanego starciem się odrębnych interesów dwóch warstw społecznych, udziela się widzom, wstrząsając ich do głębi śmiało postawionym problemem.

Stary, pięćdziesięcioletnią pracą zgnębiony robotnik Mühlberger, córka jego Frydzia, ze znamieniem śmierci, wyrytem nad przedwcześnie zwiędłych licach — dalej zaś młody, silny i potężny Kraus, co zda się być demonem i mścicielem krzywd wiekowych — oto ludzie nowi zarówno na scenie jak i w życiu.

W zetknięciu się ze swoimi pracodawcami, wywierają tem większy efekt siłą kontrastu, zwłaszcza, że autor dla spotęgowania wrażenia ukazuje nam w dalszym planie samo wnętrze fabryki z jego kipiącem życiem.

Strona dekoracyjna odgrywa tu ważną rolę — trzeba zaś przyznać, że pod tym względem reżyserya stosunkowo do skromnych środków sceny naszej, wywiązała się z trudnego zadania zadowalniająco. W Burgu wiedeńskim scena ta wypadła wspaniale. Najmniej udaną częścią komedyi jest akt pierwszy, bardzo przewlekły i nużący rezonerskim tonem banalnych dyalogów. Akcya, rwąca się z początku, skupia się i osiąga punkt kulminacyjny w akcie drugim, trzeci zaś stanowi rodzaj epilogu z bardzo efektownem zakończeniem, pogodnego zbratania się wrogich sobie światów.

Artyści nie mają zbyt popisowych ról w komedyi p. Fuldy, interpretacya zaś jej pozostawiała zresztą wiele do życzenia. Tempo ogólne było przedewszystkiem za powolne. Rolę, która mogła stać się popisową, która jednak jest do pewnego stopnia niedociągniętą przez autora — t. j. kierownika fabryki Arndta, odegrał p. Żelazowski.

Artysta usiłował widocznie nadać tej postaci piętno charakterystyczne — nie zdołał jednak wyprowadzić jej z granic pewnej konwencyonalności. Piękną Edytą była p. Żelazowska, której to jedno mielibyśmy do zarzucenia, iż za mało uwydatniła temperament i werwę tej zdecydowanej i śmiałej dziewczyny. Artystka pojęła swą rolę zanadto flegmatycznie w akcie pierwszym, to też późniejsze jej uniesienie w chwili przeobrażenia się psychicznego, nie miało cechy logicznego rozwoju pobudzonych do życia a zdradzających się już od pierwszej chwili pierwiastków duchowych.

Pan Werner nie zaakcentował dostatecznie charakterystycznych rysów postaci wzbogaconego fabrykanta, pani Winiarska zaś była nadto komiczną. Pan Solski fałszywie pojął postać literata Heidecka, robiąc go ruchliwym młodzikiem, zamiast stworzyć typ epikurejczyka a nawet sybaryty. Mało dystyngowanym był baron Ottendorf w interpretacyi p. Sobiesława. Wybornym typowym starcem robotnikiem był p. Stępowski. Pochlebna wzmianka należy się pp. Wójcickiemu, Winiarskiemu i pannie Kopystyńskiej.

(*Nit.*)

Poszczególne rozdziały budżetu przedstawiają się w sposób następujący:

Wydatki zwyczajne.

Rozdział 1. Ministerstwo spraw zagranicznych.

Zarząd centralny	577.300 złr.
Fundusz dyspozycyjny i wydatki na informacye polityczne	600.000 „
Dyplomacya	1.428.100 „
Konsulaty	974.300 „
Razem	3 579.700
Na to wynoszą dochody	111.500
Wydatek pokryć się mający	3,468.200 złr.

Rozdział 2. Ministerstwo wojny.

A. Wojsko.

Zarząd centralny	491.493 złr.
Komendy terytoryalne i lokalne	502.927 „
Intendantury i kontrole	884.886 „
Wydatki na kapelanów wojsk.	151.440 „
Sądownictwo wojskowe	345.697 „
Wyższe komendy i sztaby	1 927.074 „
Ogólne wydatki na wojsko	25 554.000 „
Zakłady wychowawcze	1,313.254 „
Komitet techniczny i administracyjny	150.932 „
Magazyn żywności	612.542 „
Magazyn łóżek	42 955 „
Zakłady mundurowe	156,115 „
Artylerya techniczna	3 388 913 „
Różne składy materyałów	126 218 „
Dyrekcya inżynieryi	2 711.500 „
Instytut geograficzny	356.085 „
Służba sanitarna	3.318.953 „
Zaopatrzenia	11;931.626 „
Zakłady karne	61.868 „
Wydatki różne	318.000 „
Wyżywienie wojska i zapasy żywności	30,378.811 „
Inne wydatki	22.367.958 „
Razem	107,093.247 „
po odjęciu dochodów	2 455.224 „
Wydatek pokryć się mający	104,638.023 złr.

B. Marynarka wojenna.

Wydatki niepokryte	9,384.614 złr.

Rozdział 3. Ministerstwo skarbu.

Wydatki niepokryte	2.016.450 złr.

Rozdział 4. Kontrola rachunkowa.

Wydatki niepokryte	127.910 złr.

Wydatki nadzwyczajne.

Ministerstwo spraw zagranicznych	57.700 złr.
„ wojny	14.627.243 „
Marynarka	2,143.100 „
Ministerstwo skarbu	6.138 „

Suma wydatków zwyczajnych 119,635.197 złr.
Suma wydatków nadzwyczajnych 16,834.181 złr.

Z porównania z rokiem zeszłym wynika, że ministerstwo wojny w wydatkach zwyczajnych zażądało więcej o 4,144.024 złr., w dziale wydatków nadzwyczajnych o 176.804 złr., budżet marynarki zaś podwyższono o 283.181 złr. Poszczególne pozycye w wydatkach nadzwyczajnych podały wczoraj telegramy.

Podrożenie żywności wpłynęło w znacznej mierze na podniesienie się wydatków na armię. Samo podrożenie mięsa i mąki dla żołnierzy spowodowało wydatek o 114.659 złr. wyższy, *niż w roku ubiegłym.* Administracya wojskowa w Bośni ma wydatek niepokryty w kwocie 4,335.000 złr.

Budżet bośniacki zamknięto spodziewaną zwyżką 121.892 złr. Suma wydatków wynosi 10,686.428 złr., na to pokrycie wynosi 10,808.320 złr.

Z delegacyj wspólnych.

Wczoraj — jak już doniosły telegramy — odbyło się pierwsze posiedzenie delegacyj wspólnych monarchii austro węgierskiej. Przewodniczącym delegacyi austryackiej wybrano hr. Schoenburga, wiceprezydenta austr. Izby panów, który dziękując za wybór i zapewniając, że się będzie starał położonemu w nim zaufaniu godnie odpowiedzieć, skreślił następnie ogólną obecną sytuacyę polityczną. Mowca stwierdza, że pokój w Europie jest zapewniony i na przyszłość pomimo ogólnego zbrojenia się, trwającego już od szeregu lat. Obecny stan polityczny w Europie jest nieustanną walką mocarstw w dziedzinie finansów państwowych. Jeśli się rządowi udało pomimo tej walki pokonać rokroczne pojawianie się deficytów w gospodarce państwa, to z drugiej strony konkurencya światowa, prowadzona zaciekle na polu ekonomicznem, odbiła się smutnem echem na przemyśle, handlu i rolnictwie. Równoczesne pojawienie się nadto wielu narodowych, politycznych i socyalnych zawikłań w Europie, zwraca mimowoli umysły ku potrzebie utrzymania pokoju nietylko pomiędzy mocarstwami, ale także wewnątrz każdego państwa z osobna, by wskutek tych równoczesnych powikłań Europa nie potrzebowała sama się osłabiać, podczas gdy inne części świata właśnie w fazie najpotężniejszego znajdują się rozwoju.

Wiceprezydentem delegacyi austryackiej wybrano p. hr. Deyma.

Na sekretarzy powołani zostali pp.: hr. Stanisław Badeni, Billroth, Pabstmann i Richter.

Potem zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i przedłożył w imieniu wspólnego ministerstwa następujące projekty ustawodawcze:

1) dotyczący budżetu wspólnych wydatków i dochodów monarchii na r. 1892;

2) dotyczący przyzwolenia kilku dodatkowych kredytów za rok 1891, dla wydatków ministerstwa spraw zewnętrznych, wojskowych, marynarki i nadzwyczajnego dodatkowego kredytu dla wspólnego ministerstwa skarbu;

3) dotyczący upoważnienia do użycia na inny cel kwoty, przyzwolonej już na nadzwyczajne wydatki wojennej marynarki za rok 1891;

4) dotyczący rozszerzenia terminu trwania kredytu, przyzwolonego na nadzwyczajne wydatki ministerstwa spraw zagranicznych za rok 1890;

5) wreszcie projekt, dotyczący zamknięcia rachunków z wspólnych dochodów i wydatków za rok 1891 i sprawozdania z gospodarki za rok 1890.

W końcu podał Kalnoky do wiadomości, że cesarz przyjmie delegacye w środę 11 b. m. o godz. 1 w południe.

Na wniosek del. Jaworskiego uchwalono wybrać komisyę budżetową z 21 członków złożoną, jakoteż przewidziane w regulaminie komisye: petycyjną i weryfikacyjną.

Do komisyi budżetowej powołani zostali z Polaków pp. hr. St. Badeni, Biliński, Chrzanowski i Jaworski, do petycyjnej p. Abrahamowicz, do weryfikacyjnej Czajkowski.

Po przedstawieniu reprezentantów rządu, prezydent podaje do wiadomości śmierć ks. Konstantego Czartoryskiego i złożenie mandatu ze strony hr. Buquoy.

Na tem zamknięto posiedzenie o godzinie 2 min. 45, a bezpośrednio potem ukonstytuowały się wybrane komisye.

O godz. trzy kwadr. na 5 popołudniu odbyło się otwarcie delegacyi węgierskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 listopada.

Donoszą nam z Wiednia:

Sprawę budowy gmachów szkolnych w Krakowie można uważać za załatwioną. Odpowiedź Rady miejskiej krakowskiej na ostatni kwestyonarz ministerstwa skarbu wraz z wszyskiemi aktami potrzebnemi nadeszła do ministerstwa oświaty d. 5 b. m., a nazajutrz już oświadczył dr. Gautsch prywatnie posłowi Sokołowskiemu, że sprawa zawarcia umowy z gminą krakowską jest na ukończeniu. Mimo to poruszył kwestyę tę pos. Sokołowski w swojej mowie budżetowej i zażądał imieniem Koła polskiego stanowczo, aby rząd albo z gminą się ułożył, albo też z własnych funduszów wystawił potrzebne budynki. W kilka dni potem udał się pos. Sokołowski razem z posłem Chrzanowskim do szefa sekcyi p. Rittnera, który oświadczył, że po załatwieniu formalności w ministerstwie skarbu, co do dziesięciu dni nastąpić powinno, ministerstwo oświaty zażąda upoważnienia od cesarza i przystąpi do zawarcia ostatecznej ugody z gminą. Zdaje się więc, że niewątpliwie na wiosnę r. 1892 rozpocznie się tak bardzo dla Krakowa potrzebna budowa gmachów szkolnych.

„Reichsbote“ o nominacyi ks. Stablewskiego.

Konserwatywny berliński organ pastora Engla i Stöckera zabrał głos w sprawie powołania na stolicę prymasów polskich ks. Stablewskiego i pisze mniej więcej, co następuje:

„Powołanie ks. proboszcza Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego powitano z pewną obawą ponieważ ks. dr. Stablewski jest Polakiem i zawsze w parlamencie występował za utrzymaniem polskiej narodowości. Jest to racya, tymczasem nie wyparł on się obok tego nigdy obowiązków wobec państwa. Nasze stanowisko wobec Polaków było zawsze następujące: Państwo pruskie może i powinno od Polaków żądać, ażeby byli posłusznymi ustawom, dobrymi i wiernymi poddanymi, ale nie może od nich żądać, ażeby wyparli się swej narodowości i swego języka; ostatnie bowiem są tak samo, jak religia, własnością osobistą, a powinny być swobodnemi. Państwa bowiem, które dążyły do ich odebrania, osiągały zawsze wręcz coś przeciwnego niż zamierzały; zaszczepiały one bowiem tylko fanatyzm narodowy i religijny. To osiągnięto również i w Polsce. W kwestyi polskiej nie miał książe Bismark szczęśliwej ręki; ona bowiem spowodowała go do walki kulturnej. Tylko z radością można powitać, skoro rząd od tej polityki odstąpi. Tymczasem nie można popadać i w błąd przeciwny i nie wolno walki przeciw Polakom zastępować schlebianiem im i zbytniem dogadzaniem.

„Trzeba Polakom okazać, że nie chcemy im odbierać lub upośledzać ich narodowości, ale że z drugiej strony nie pozwolimy również na to, ażeby wyrządzali szkodę żywiołowi niemieckiemu.

„Miejsce dotychczasowej drażliwości powinna zająć spokojna, świadoma celu i sprawiedliwa powaga i siła, która pozostawi Polakom co jest ich własnością, narodowość i język, ale żądać będzie od nich tego, co wypływa z ich przynależności do państwa pruskiego, zupełnego posłuszeństwa i wierności obywatelskiej.

„Błędem by było, gdyby w dzielnicach tych nadgranicznych mieszkała ludność podrażniona, upośledzona i niezadowolona, nie ceniąca i nie poważająca państwa, również jak błędem by było, gdyby ludność ta państwem gardziła i dopuszczała się wszelkich możliwych wybryków; powinniśmy raczej dążyć do tego, aby tu mieszkała ludność, umiejąca cenić przynależność do Prus, oddana wiernie państwu i świadoma tego, iż wszelka niewierność wobec państwa surowej podlega karze.“

Z Niemiec. Sprawy wojskowe. Jeszcze o przejeździe cara.

Parlament zbiera się dnia 17 b. m. Według doniesień z Berlina budżet wojenny w rubryce zwyczajnych wydatków wynosić będzie odtąd o 6 milionów więcej, głównie z powodu drożyzny; jednorazowy nadzwyczajny kredyt zaś na sprawienie przodków i lafet nowej konstrukcyi dla dział i na nowe działa ma wynosić 63 mil.

Kwestya skrócenia służby wojskowej pod bronią do dwóch lat roztrząsana jest coraz częściej. Jak wiadomo — dla zrobienia próby, zorganizowano w dwóch czy trzech punktach osobne bataliony i jest nadzieja, że ta służba będzie skrócona, jeżeli próba się uda, bo przez to dałoby się powiększyć liczbę żołnierzy. Przeciw tym próbom i tym zamysłom występuje teraz organ ks. Bismarka, monachijska *Allg. Ztg.*, twierdząc, że projektowany system nie przyniósłby ulgi dla ludności, naraziłby na większe wydatki, a co do skutków byłby wątpliwy.

Według zapewnienia niektórych dzienników ambasador rosyjski Szuwałow przygotował za wczasu wszystko na przybycie cara do Berlina; wszelkie szczegóły powitania i pobytu były umówione z rządem pruskim; Giers zatrzymał się dłużej w Wiesbadenie, aby być bliżej i stanąć każdej chwili w Berlinie, gdy car tego zażąda. W otoczeniu cara przypuszczano prawie na pewne, że car pojedzie przez Berlin i odwidzi cesarza. Takie samo zdanie było i w Petersburgu. Atoli car nie usłuchał rad i taką drogę wybrał, aby uniknąć widzenia się z cesarzem. To wyłącznie osobiste postanowienie wbrew radom i przedstawieniom świadczy najlepiej o jego niechęci względem Niemiec; a przyczyną tej niechęci jest głównie lichy stan rubla na giełdach zagranicznych. Ten brak powodzenia przypisuje car nieprzezorności ministra skarbu, stąd wynika przypuszczenie, że stanowisko Wyszniegradzkiego jest zachwiane.

Z Francyi.

Zaznaczyliśmy już, że prąd radykalny we Francyi objawia się teraz głośniej — nie tylko w Izbie poselskiej, ale i na prowincyi; — pokazało się to wymownie w wyborach uzupełniających, które się dnia 8 odbyły. W Yonne został wybrany radykalny Doumer, a w Lilles socyalista Lafargue, który teraz siedzi w więzieniu. W pierwszem głosowaniu Lafargue otrzymał 5.005 głosów, współzawodnik jego oportunista Depusse 2.928, a radykalny Eugeniusz Roche 2.358. Ten wezwał swoich wyborców, aby głosy swoje oddali na Lafargue — i skutkiem tego ten ostatni otrzymał przy powtórnym wyborze głosów 6.469, a Depusse 5.175.

Taki wynik wyboru wywołał niezadowolenie w wielu paryskich dziennikach. *Paix* nazywa go godnym pożałowania i uwłaczającym honorowi miasta Lille, chociaż nie widzi w nim żadnego niebezpieczeństwa dla republiki. Dziennik *Estafette* pociesza się tem, że większość, jaka się za wybranym Lafargue oświadczyła, nie jest dość poważna. Dzienniki konserwatywne zadowolone są z tego wyboru, bo sądzą że on narobi rządowi nie mało kłopotu.

Figaro sądzi, że taki wynik wyboru nie jest bez większego znaczenia, że jest wskazówką nowego prądu. Na wszelki sposób ciekawą jest rzeczą, jakie stanowisko zajmie rząd wobec tego wyniku wyboru. Według *Intransigeanta* p. Laur ma zapytać ministra spraw wewnętrznych Constansa o jego zdanie co do tych wyborów w Lille i zażądać, aby Lafargue bezzwłocznie został wypuszczony z więzienia. Strona prawna tej sprawy nie jest jasna. Zdania w obozie republikanów są podzielone.

Niektórzy twierdzą, że na mocy zasady o zwierzchnictwie ludu wybrany wolnemi głosami obywateli powinien być bezzwłocznie uwolniony, — inni pragną, aby został uwolniony przez ułaskawienie. Decyzya rządu musi wkrótce zapaść.

Do tego kłopotu przyłącza się inny, który wynika z niskiego kursu rubla na giełdach w ogóle, — a nie mniej na giełdzie w Paryżu. Niektóre dzienniki nalegały na rząd, aby ten wpłynął na bankierów paryskich — a szczególnie na Rotschilda w tym celu, aby podtrzymać kurs papierów rosyjskich. Skutkiem tych nalegań minister Rouvier wstawiał się szczególnie u Rotschilda na rzecz Rosyi z pobudek politycznych. Zapowiedziana była także interpelacya p. Dreyfusa w tej formie: Czy rząd spełnił swoją powinność wobec niepatryotycznych manewrów giełdowych niemieckiej kliki pracującej nad zniżką papierów rosyjskich. Atoli do tej interpelacyi nie przyszło, bo uznano, że rozprawa nad taką kwestyą byłaby niewłaściwą, zwłaszcza że tu chodzi o obce mocarstwo i jego sprawę — i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie wyszłaby mu na pożytek.

Z Kijowa.

Do *Kur. Poen.* donoszą z Kijowa: Wyjechał stąd prokurator dla prowadzenia śledztwa w Starodubie. Aresztowano tam już 170 osób, rewizye odbywa policya w mieście i w okolicy i zabiera złote i srebrne naczynia i sprzęty, w domach żydowskich zrabowane. Oczywista, że jak zapomogi skarbowe, przeznaczone dla głodnych tak i większa część odebranych przedmiotów przepada w rękach czynowników, dla których rewizye i śledztwo są tylko pożądaną sposobnością do obławiania się na dwie strony: od osób, które się lękają śledztwa i od żydów. — Główny podżegacz, dygnitarz wiejski zniknął, zapewne za wiedzą policyi, dla utrudnienia śledztwa i zwalenia winy na nieobecnego.

Dla szybszej rusyfikacyi uniwersytetów w prowincyach nadbałtyckich utworzył rząd stypendya państwowe dla tamtejszych kandydatów, którzy będą wysyłani do Petersburga aby się wprawili w języku rosyjskim i mogli obejmować katedry w Dorpacie.

Do *Przeglądu* donoszą z Kijowa:

Rozruchy antisemickie ponowiły się w Bałcie. Z wiadomości zupełnie wiarogodnych nadeszłych tutaj wynika, że wielu żydów poraniono, kilkanaście ich domów zniszczono, cztery młode żydówki zostały porwane przez pijane tłumy i znieważone. Policya i wojsko rozpędziły tłumy, które były uzbrojone w siekiery, noże i kosy; lecz nikogo nie uwięziono.

Wsparcia udzielane chłopom rosyjskim przeciw klęsce głodu, wywołują wszędzie powszechne pijaństwo. W okolicach Odessy działy się orgie chłopskie wraz z kobietami i dziećmi; całe tłumy pijanych leżały po drogach; wybuchła też po wsiach epidemia szkarlatyny, od której w braku wszelkiej opieki padają ludzie jak muchy. Gubernator w Chersonie został upoważniony przez ministra spraw wewnętrznych do zamknięcia wszelkich szynków, jeżeli to uzna za potrzebne dla powstrzymania pijaństwa.

Ruch wojska nie ustaje. Do gubernii warszawskiej ma przybyć teraz szósta dywizya kawaleryi do pięciu już tam będących. Utrzymują, że dzieje się to dlatego iż brak furażu w wewnętrznych guberniach rosyjskich. Z tem wszystkiem nowa dywizya staje na granicy.

Podczas podróży cara rozlokowano wzdłuż torów kolejowych od Wierzbołowa na Charków do Sebastopola 60.000 wojska.

Departament wodny, naczelnictwo floty i portów Czarnego morza zostaje wskutek rozkazu cara przeniesione z Nikołajewa do Sebastopola. Tak podają ostatnie strzępy traktatu paryskiego.

Słychać ogólnie, że przy sposobności srebnego wesela ma car ofiarować dla głodnych 5 milionów, a carowa 2 miliony. — Do Teheranu wysłano cały sztab urzędników z Moskwy dla urządzenia biur banku rosyjsko-perskiego.

Kronika.

Kraków, 10 listopada.

Nabożeństwo. W grobach królewskich na Wawelu jutro w środę o godz. 10 rano odprawionem będzie nabożeństwo żałobne za duszę króla Władysława Warneńczyka.

Ś. p. ks. Ludwik Bober, archiprezbiter kościoła N. P. Maryi, liczył w chwili zgonu 56 lat. Prawdziwą zasługą zmarłego kapłana było doprowadzenie do skutku restauracyi presbyteryum wspaniałego tego kościoła, co pociągnęło za sobą nie ukończone jeszcze odnowienie i całej starodawnej świątyni. Liczne obowiązki pełnił ś. p. ks. Bober z polecenia przełożonej swojej władzy i zawsze godnie odpowiadał pokładanemu w nim zaufaniu, dopóki długa i nieuleczalna choroba nie rzuciła go na łoże. Wśród duchowieństwa, oraz świeckich obywateli miasta cieszył się ś. p. ks. Bober poważaniem i uznaniem dla gorliwego pełnienia obowiązków swego powołania.

† **Robert Hefern,** dyrektor banku hipotecznego, zmarł we Lwowie. Ś. p. Hefern był synem Niemca, starosty austryackiego, ale jak wielu innych, urodzony na polskiej ziemi, przywiązał się do niej całą duszą, gotów poświęcić swe życie dla nowej ojczyzny. Urodzony w dniu 7 czerwca 1812, od r. 1831 brał gorliwy udział w życiu narodowem i w ruchach lat 1841—1846, należał do najwybitniejszych moralnych przewodników. W dniu 21 stycznia 1845 odczytano mu razem ze Smolką, Ziemiałkowskim, księdzem Albinem Dunajewskim i innymi w liczbie 13 wyrok śmierci. Ułaskawiony następnie, po roku więzienia, powrócił napowrót do kraju, gdzie podjął dalej pracę w narodowych ruchach. Zarówno w r. 1848, jak i później w 1863 był nadzwyczaj czynnym. W r. 1861 był jednym z założycieli *Dziennika Polskiego*. Smutny rezultat powstania z r. 1863 wywarł i na nim przygnębiające wrażenie. Nie stracił wiary w przyszłość tej, którą tak ukochał, ziemi, ale czuł, że upadek powstania musi nadzieję odbudowania ojczyzny odwlec w długie lata. Usunął się zwolna od czynnego udziału w publicznem życiu, przenosząc pole swej działalności na inny teren. Od r. 1868, tj. od chwili założenia banku hipotecznego, był jednym z jego dyrektorów. Cichych aktów patryotyzmu jego z tych czasów nikt nie policzy, takie było ich mnóstwo. Cześć pamięci zacnego patryoty, wiernego sługi ojczyzny!

Zwłoki ś. p. Roberta Heferna złożono w niedzielę na miejsce wiecznego spoczynku, przy niezwykle licznym udziale publiczności, która pospieszyła oddać zacnemu mężowi ostatnią posługę. Kondukt, który poprzedzały SS. Miłosierdzia, prowadził przyjaciel nieboszczyka, kapelan inwalidów ks. Krasuski, w asystencyi członków zakonu OO. Bernardynów. — Zwłoki od bramy cmentarnej do grobu ponieśli na barkach urzędnicy banku hipotecznego, a nad grobem hołd cnotom i zasługom ś. p. Roberta oddali trzej mowcy żałobni, pp Starkel, tudzież dr. Herschman i Boziewicz, z których pierwszy skreślił żywot zmarłego, drugi przemawiał imieniem dyrekcyi banku hipotecznego, trzeci imieniem grona urzędników tego banku. Mogiłę przykryły liczne wieńce, między innemi od bar. Ziemiałkowskiego i innych wybitnych osobistości.

Posiedzenie krak. Koła Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się w środę dnia 11 b. m. o godzinie 6 w sali fizyki (*Coll. phys.*). Porządek dzienny: 1) Dr. Tomaszewski: O dyssocyacyi w roztworach. 2) Prof. dr. Cybulski i p. Zanietowski: O zastosowaniu kondensatorów do podrażnienia nerwów.

Odznaczenia krajowych producentów. Na wystawie wiedeńskiej artykułów żywności i przedmiotów do użytku domowego premiowani zostali między innymi: Dyplom honorowy I stopnia z szczególniejszą wzmianką (najwyższą premią) otrzymał Ludwik Seeling, dyrektor dóbr Izdebnik za wódki zdrowotne; medal złoty: L. Czyński w Jarosławiu za pierniki, sucharki itp., Jan Christof we Lwowie za story, M. Fasal w Cieszynie, E. Gottlieb w Krakowie i p. Ludwik Seeling w Izdebniku za wódki, owoce i jarzyny suszone.

Zmarli. Gustaw Demelius, profesor prawa rzymskiego w uniwersytecie wiedeńskim i prodziekan wydziału prawniczego, zmarł w Wiedniu w dn. 7 bm., przeżywszy lat 60. Prace jego z zakresu romanistyki cieszyły się wielkiem uznaniem.

Kazimiera z Lewartowskich Homolacsowa, właścicielka dóbr, zmarła w 74 roku życia w Tarnowie.

We Lwowie zmarł, jak donosi *Gaz. Nar.* Mieczysław hr. Skarbek.

Donoszą nam, iż 13 września br. zmarł w Brcka w Bośni w 71 roku życia Antoni Dobrzański, aptekarz, rodem z Galicyi.

Ze stacyi ratunkowej. Wczoraj po południu zgłosił się do stacyi ratunkowej Franciszek P., maszynista teatralny, z przestrzeloną nabojem z pistoletu lewą ręką. Kulę wyjęto mu i ranę opatrzono stosownie. Wieczorem wezwała policya pogotowie na Kaźmierz do Małgorzaty Stawiarskiej, pobitej przez brata. Rany jej opatrzono. Wczoraj również wieczorem wezwano pogotowie na ulicę Grodzką do Jana Dajay, zatrutego kwasem solnym. Choremu podano stosowne antidotum.

Handel zbożowy w Krakowie coraz bardziej upada, a prawdziwą kryzys handlową powoduje zamknięcie granicy Królestwa Polskiego dla handlu zbożowego. Obecnie tylko jeszcze pszenica jest przedmiotem słabego handlu na Baranie i w Michałowicach; a są obawy, że wkrótce Rosya jeszcze bardziej utrudni handel nałożeniem ceł wywozowych na pszenicę.

Na wystawie obrazów w Sukiennicach wykona jutro wieczorem orkiestra 13 pułku „Tańce węgierskie“, oraz uwerturę z opery Goldmarka.

Ze Zwierzyńca dochodzą nas skargi, iż pomimo tylu próśb i uchwał komisyi, dotychczas nie doczekali się mieszkańcy oświetlenia mostu, łączącego Dębnik i Zakrzówek z Krakowem. Most ten nosi nazwę strategicznego; złośliwi utrzymują że nazwa egipskiego byłaby właściwszą na pamiątkę egipskich ciemności, jakie na nim panują. Prosimy imieniem interesowanych Radę powiatową w Wieliczce oraz inżyniera powiatowego p. Koszkę z Wieliczki, aby raczyli tym ciemnościom kres położyć. Zadziwiającą jest cierpliwość organów miejskich krakowskich, które wobec układów, zawartych przed rokiem z Radą powiatową wielicką na dalsze ciemności na moście ani godziny pozwolić nie powinne, choćby się udać miały ze skargą do Wydziału krajowego. Zwracają nam uwagę, iż mieszkańcy Dębnik i Zakrzówka płacą dodatków różnych, krajowych, indemnizacyjnych i gminnych około 100 procent zwykłych podatków rządowych, ale opieka władz nad nimi bardzo wiele zostawia do życzenia.

Sprawa oświetlenia mostu jest bardzo odstraszającym przykładem biurokratyzmu — bo wlecze się ogółem 4 lata. Układ o oświetleniu obowiązuje od roku, gazownia miejska przedłożyła kosztorys na oświetlenie, koszta urządzenia wynosić mają 170 złr., lecz o załatwieniu sprawy nic nie słychać, a trudno zawsze liczyć na księżycową pomoc.

Z teatru. „Przed ślubem“, znakomita pięcioaktowa komedya Kazimierza Zalewskiego, daną będzie pojutrze na tak zwane czwartkowe przedstawienie, z udziałem pań: Wojnowskiej Kałużyńskiej, oraz pp. Żelazowskiego, Siemaszki i Ruszkowskiego w głównych rolach.

Na sobotę zapowiada repertoar oryginalną nowość w trzech aktach Józefa Graybnera p. t. „Słodka trucizna“.

Ulice Zacisze i Kurniki mają być w roku przyszłym uregulowane przez rozszerzenie, co nastąpi, jeżeli właściciele realności nie wystąpią z przesadnemi żądaniami, co do sprzedaży gruntów i części budynków.

Stosunki prawne nauczycieli szkół ludowych. Przed trybunałem administracyjnym w Wiednia rozstrzygnięto sprawę nadzwyczaj zajmującą ze względu na wyrażone w orzeczeniu zdanie o stosunkach prawnych nauczycieli naszych szkół ludowych. Nauczyciel przy przemyskiej szkole ludowej p. Teofil Czykiel, zajmował do roku 1885 stałą posadę przy szkole wydziałowej w Krośnie z płacą roczną 750 złr. Orzeczeniem Rady szkolnej krajowej przeniesiono p. Czykla z powodu zwinięcia szkoły wydz. w Krośnie w tymczasowy stan spoczynku, zanim mu inna posada nauczycielska udzieloną nie zostanie. Następnie, gdy Rada szkolna okręgowa w Przemyślu p. Czyklowi nadała nieetatową posadę z płacą 450 złr. przy tamtejszej szkole ludowej, odwołała Rada szkolna krajowa przeniesienie p. Czykla w stan spoczynku, przyznając mu poprzedni stopień nauczycielski, lecz płacę tylko taką, jaka do nowej posady mu udzielonej jest przywiązaną. Ministerstwo oświaty odmówiło rekursowi wniesionemu przeciw obu poprzód wymienionym orzeczeniom Rady szk. kraj. Otóż przeciw temu rozstrzygnięciu ministeryalnemu wniósł p. Teofil Czykiel skargę do trybunału administracyjnego, który po rozprawie, wyrokiem z dnia 8 października b. r. zniósł rozstrzygnięcie ministerstwa oświaty i Rady szkolnej krajowej opierając się na art. 34 galic. ustawy o stosunkach nauczycielskich, wedle którego nauczyciel tylko z powodów niezdolności do pełnienia obowiązków nauczycielskich, w jego osobie leżących, w stan spoczynku może być przeniesiony, a zdanie, że pod innemi przyczynami w tym artykule wspomnianemi rozumieć można także zwinięcie pewnej szkoły, przy której zdolny do pełnienia obowiązków nauczycielskich miał posadę, nie jest uzasadnione w ustawie. Wskutek tego wyroku otrzymać musi p. Czykiel nietylko podwyższenie płacy do pierwotnej wysokości, ale nadto i uzupełnienie płacy za lata ubiegłe.

Nagły zgon artystki. Niezwykłe wrażenie wywołała onegdaj we Lwowie wiadomość o nagłej śmierci artystki lwowskiego teatru pani Jadwigi Diny. Zmarła ona nagle w nocy z soboty na niedzielę. W sobotę wieczorem występowała jeszcze w sztuce „Nad przepaścią“ i była w najlepszym humorze. W czasie przedstawienia wspomniała wprawdzie koleżankom, iż dostała postrzał w głowę, ale szybko to minęło, tak, że o godz. 9 wieczorem, schodząc ze sceny była zupełnie zdrowa. Powróciwszy do domu uczuła po raz drugi ból w głowie, nie zwróciła jednak na to uwagi, a kazawszy posługaczce zrobić herbatę, oddaliła ją, poczem położyła się spać. Ś. p. Dina mieszkała w domu przy ul. Batorego, gdzie także zajmuje mieszkanie lekarz praktyczny p. Zrogowski. Około godz. 2 w nocy stan zdrowia artystki pogorszył się tak, iż wstawszy z łóżka, zapukała do drzwi mieszkania wspomnianego lekarza, który dał jej do zażycia krople. Gdy w kilka chwil później p. Zrogowski przyszedł do mieszkania chorej, zastał ją już nieżywą.

Zmarła wstąpiła do teatru lwowskiego przed dwoma laty. Była ona wdową po lekarzu w Lublinie ś. p. dr. Pandynie. Mąż odumarł ją w trzy miesiące po ślubie, a wtedy ś. p. Dina przeniosła się do Warszawy, pobierając lekcye śpiewu u żony kapelmistrza opery warszawskiej. Zaangażowana do teatru lwowskiego, występowała z powodzeniem w operetce, odznaczając się wielką sumiennością i talentem muzykalnym. Ś. p. Jadwiga posiada zamożną rodzinę w Siedlcach w Królestwie, z którą pozostawała zawsze w bardzo dobrych stosunkach, a nawet w ostatnich czasach familia żądała, ażeby artystka powróciła do domu i opuściła na zawsze scenę. Na ten krok zamiłowana w swym zawodzie śpiewaczka nie mogła się jakoś zdecydować. Umarła w kwiecie wieku, liczyła bowiem lat 24. Sekcya zwłok, dokonana przez lekarza miejskiego dr. Wiktora, wykazała, iż przyczyną śmierci był udar mózgowy.

Krzeszowice, 8 listopada. (Koresp. *N. Reformy*). Dziś odbyło się tu uroczyste otwarcie czytelni ludowej, założonej przez krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej. W obszernej i udekorowanej sali obok kasyna zgromadziło się przeszło 150 osób, przeważnie włościan i rękodzielników. Na uroczystość tę przybyła hr. Andrzejowa Potocka. Obecni byli także pp. Fr. Kluczycki, bibliotekarz hr. Potockich, Fr. Kantorek, naczelnik gminy, Stanowski, naczelnik straży pożarnej i kilka innych osób z inteligencyi. Zebranie zagaił ks. Józef Ślósarczyk, proboszcz miejscowy, serdeczną przemową, w której wykazał wartość i potrzebę oświaty, zachęcił lud do korzystania z czytelni, a podziękowawszy hr. Potockim za bezpłatne udzielenie lokalu, oraz za szczere popieranie celów niedawno tu zawiązanego „Kółka rolniczego“, udzielił błogosławieństwa rozpoczętemu dziełu. Następnie kierownik czytelni p. Stefan Zaleski, skreśliwszy w krótkości cele i działalność krak. Towarzystwa oświaty ludowej, podał kilka rad i wskazówek co do pożyczania i korzystania z książek. Zebrani włościanie i rękodzielnicy okazywali wdzięczność za otwarcie czytelni i zaraz rozpożyczyli przeszło sto książeczek przeważnie treści religijnej, historycznej i naukowej.

Zmiana własności. Dobra Ożomla i Schumlau w powiecie jaworowskim dotychczas własność dra Bogumiła Stępińskiego, przeszły na własność kniaziów A. i J. Puzynów. Interweniowali w sprawie sprzedaży pp. Boroński i Doliński.

Z Przemyśla donoszą: Posadę inspektora policyi miejskiej w Przemyślu nadała tamtejsza Rada miejska prowizorycznie p. Wojtasiewiczowi, urzędnikowi magistratu krakowskiego.

„Sokół" w Brodach. Na kresach w Brodach zawiązaliśmy towarzystwo „sokole". Młodzież była inicyatorem zawiązania. Komitet założycieli, w którego skład wchodzą pp. Heythum, Dorożewski, Maryanowski, Trojan, Onczowski, porozsyłał zaproszenia na dzień 8 bm., w którym na walnem zgromadzeniu komitet złożył sprawozdanie ze swej czynności. Największa zasługa w zawiązaniu „Sokoła" w Brodach należy się p. Trojanowi, który całą duszą oddał się tej sprawie. Mamy nadzieję, że „Sokół", cieszący się już dzisiaj sympatyą, rozbudzi uśpione życie towarzyskie w Brodach.

Nowy wróg Kółek rolniczych. We wsi Pnikut, w powiecie mościskim, jak się dowiaduje *Dziennik Polski*, staraniem miejscowego nauczyciela p. Jana Filipa zawiązało się dnia 1 bm. Kółko rolnicze. Na członków wpisało się odrazu siedmdziesięciu włościan, którzy obrali przewodniczącym Jana Czuryłę, sekretarzem zaś p. Filipa.

Świeże to jednak Kółko znalazło zaciętego wroga w miejscowym proboszczu ks. Leonie Świtalskim, który wszelkiemi sposobami zniechęcał włościan do zawiązania Kółka, a nadomiar swego niezadowolenia, uczniom szkoły miejscowej wzbronił śpiewu w kościele, jakkolwiek od czterech lat, ku wielkiej radości dziatwy, śpiew odbywał się bez przeszkody.

Czy postępowanie tego rodzaju zgadza się z szczytnem powołaniem kapłana, który wszak sam powinien na każdym kroku świecić przykładem i cieszyć się z moralnych i materyalnych postępów swoich parafian?

W Rzeszowie odbędzie się wieczorek Mickiewiczowski w ostatnich dniach listopada staraniem Towarzystwa kasynowego.

Do komitetu, mającego się zająć urządzeniem wieczoru, wybrano pp.: dra Rudolfa Alsa, dra Hoszarda, Jaworskiego, Pierzchałę i Hanisza.

Wilki w większej ilości pojawiły się obok Biecza w gęsto zaludnionej okolicy gmin Lipinek, Libuszy, Krygu i Wójtowy. Piszą do nas, iż nie ma nocy, aby komu z gospodarzy nie zażarły psa, strzegącego domu. Obawa panuje w całej okolicy, a nic dotych czas nie słychać, aby starostwo gorlickie zarządziło jakie środki celem wytępienia. Mieszkańcy mają nadzieję, iż władza, nie czekając na nieszczęśliwe wypadki i rozmnożenie się zwierząt, zarządzą przymusową obławę.

Międzynarodowa wystawa muzyczna i teatralna w Wiedniu zapowiada się nadspodziewanie świetnie. Niemal wszystkie państwa Europy, oraz Stany Zjednoczone Ameryki przyrzekły współudział. Najobficiej i najstaranniej wszelako reprezentowane będą Niemcy, Anglia, Francya i Włochy. W ostatnich dniach nadeszły obietnice od bardzo wybitnych osób, które przyrzekły nadesłać na wystawę swe prywatne, bardzo ciekawe i cenne zbiory. I tak między innemi oświadczył książę Jan Liechtenstein, że z bogatej swej galeryi obrazów nadeśle wszystkie cenne malowidła, odnoszące się do muzyki i teatru. Książę Mikołaj Esterhazy nadeszle cenne pamiątki po Haydnie, a baron Nataniel Rotszyld swój bogaty i cenny zbiór instrumentów. Hrabina Prokesch (Fryderyka Gossmann) sprowadzi z Gmunden swój tylokrotnie podziwiany „Grillenzimmer", zaś kierownik chórów Kremser urządzi wspólnie z kilkoma przyjaciółmi sztuki i sceny „Pokój Gallmeyer". — Ogółem będzie około dwudziestu pawilonów z samemi prywatnemi zbiorami. Będą tam także pokoje: Goethego, Schillera, Beethovena, Haydna, Mozarta, Schuberta, Wagnera, Grillparzera, Laubego, Bauernfelda, Raimunda, Anzengrubera, Nestroya i innych. Nader zajmującą będzie wystawa rekwizytów teatralnych i maszyneryi teatralnej. Komitet wystawy prowadzi obecnie rokowania z rozmaitemi teatrami i stowarzyszeniami, które będą grać i występować w teatrze wystawowym. Według dotychczasowych postanowień teatr komedyi francuskiej da w czerwcu dziesięć wieczorów, wiedeńskie teatra grać będą w maju i wrześniu, trzy berlińskie teatra w czerwcu. Co do terminu popisywania się opery medyolańskiej, oraz teatrów węgierskich, polskich i czeskich, układy nie zostały jeszcze ukończone. W hali koncertowej zapowiedziano dotąd 20 wielkich koncertów, któremi kierować będą najwybitniejsi kapelmistrze i kompozytorowie jak Richter, Bülow, Verdi, Arditi i Mascagni. Oprócz teatrów polskich w Krakowie, Lwowie i Poznaniu, które postanowiły wziąć udział w wystawie, toczą się obecnie układy pomiędzy tutejszem a warszawskiem i lwowskiem Towarzystwem muzycznem co do urządzenia wspólnego wielkiego koncertu polskich śpiewaków.

Honorowy dyplom doktora filozofii udzielił w dniu 9 bm. uniwersytet wiedeński znanemu niemieckiemu kompozytorowi Antoniemu Brucknerowi. Promocya honorowego doktora odbyła się z wielkim ceremoniałem, a rektor dr. Exner zaznaczył w przemowie swej do Brucknera, że w dzisiejszych poglądach na muzykę i jej przedstawicieli zupełna zaszła zmiana, że gdy w dawnych wiekach muzyków traktowano nieledwie pogardliwie, dziś uniwersytety same szukają do nich zbliżenia i składają hołd swego uznania. Antoni Bruckner urodził się w roku 1824 w Ansfelden w Austryi. Jest on profesorem harmonii i kontrapunktu w wiedeńskiem konserwatoryum i lektorem wiedeńskiego uniwersytetu. Działalność swą kompozytorską zwrócił wyłącznie w kierunku symfonicznym i zasłynął wybornemi w tej dziedzinie utworami. W r. 1890 i 1891 wykonano trzecią jego symfonię w Wiedniu, Pradze, Salzburgu, Kolonii i Londynie, czwartą zaś (t. zw. romantyczną) w Monachium i Gracu. Wielkim rozgłosem cieszą się jego utwory w stylu kościelnym, jak np. „*Te Deum*".

Przeprawę do Ameryki odbył świeżo parowiec *Teutonia*, z Queenstown do Nowego Jorku, w przeciągu 5 dni, 16 godzin i 31 minut. W tak krótkim czasie nie powiodło się dotąd żadnemu okrętowi odbyć tej podróży.

Ze Stowarzyszeń.

Chór akademicki. Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Tow. „Chór akademicki" w Krakowie przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału i udzielono temuż absolutoryum, poczem ukonstytuował się nowy wydział, w skład którego weszli pp. Lux Waleryan jako prezes, Tomaszewski Juliusz wiceprezes, Szczepański Ludwik sekretarz, Lewicki Roman skarbnik, Lewicki Teodor archiwista, Schmid Adolf, Majewski Tadeusz, Stankiewicz Ferdynand jako wydziałowi, a jako dyrygenci: Jaglasz Franciszek i Malawski Włodzimierz. Walne zgromadzenie uchwaliło p. dyrektorowi Barabaszowi wyrazić podziękowanie za troskliwe zajmowanie się chórem i prosić, by i nadal pełnił funkcyę kierownika artystycznego.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła kontrolora pocztowego Ludwika Kloczkowskiego z Tarnowa do Drohobycza.

Rada szkolna krajowa przeniosła nauczyciela szkoły męskiej im. św. Marcina Józefa Tańczakowskiego na własną prośbę do szkoły męskiej imienia Piramowicza we Lwowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 12 listopada: Czwarte czwartkowe przedstawienie: „Przed ślubem", komedya w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Wieczór ku czci Tarasa Szewczenki.

Urządzane od lat kilku przez ruską młodzież akademicką wieczory na cześć największego ukraińskiego poety Tarasa Szewczenki zdobyły już sobie sympatyczne uznanie u krakowskiej publiczności, która chętnie śpieszy udziałem swym dać wyraz sympatyi swej i łączności z bratnim ruskim narodem i jego młodzieżą. Mają zaś te wieczory za sobą tradycyę pewnej oryginalności, pewnego odrębnego charakteru, który zapewnia im właściwy urok. Ludowa nuta ruska, [illegible] tak silnie do duszy przemawiająca, nuta, w której odbiło się usposobienie i nastrój całego narodu, tęsknota, rzewność wynikająca z [illegible] niedoli, posiada tyle siły i tyle charakterystyki, tyle zresztą piękności i prawdziwie artystycznego nastroju, że sama odmiana wrażeń muzycznych, różniących się tak wybitnie od tła powszedniości, zapewnić jest w stanie powodzenie wieczorom, na których pieśń owa tak dominującą odgrywa rolę.

Żądni tych wrażeń słuchacze napoić się niemi mogli do woli na wczorajszym wieczorze, urządzonym staraniem Stowarzyszenia „*Akademiczna Hromada*", którego artystyczny wynik w całem słowa znaczeniu świetnym nazwać można. Współudział p. Myszugi i dzielnej dwunastki śpiewaków lwowskiego „*Bojana*", był główną atrakcyą wieczoru i rozstrzygnął o jego powodzeniu.

Dwunastka lwowskiego „*Bojana*" pod kierownictwem prof. Wachnianina rozpoczęła wieczór pieśnią Łysenki „*Skorbni dumy*". W wytwornem i pełnem artyzmu wykonaniu utwór ten wypadł doskonale i rzewne wywołał uczucie. Dobrze obsadzone i dobrane głosy, ześpiewane z sobą, nie mogły już lepiej zaprodukować ludowej nuty ruskiej, jak tem wykonaniem utworu swojskiego kompozytora, który tęskną nutą, przez usta narodowego wieszcza wygłoszoną, porywa za serce i tajniki duszy zbolałej odsłania. Tegoż autora „*Quodlibet*", a na zakończenie Wachnianina popularna pieśń „*Nasza żyźn*", dopełniły pięknego programu produkcyj dzielnej dwunastki „*Bojana*".

Do gorącego oklasku złożyły się ręce wszystkich, gdy na estradę wystąpił p. Myszuga. Znakomity śpiewak nie wybrał tu na pole swego popisu arcydzieł swego repertoaru, lecz dostroił swój popis do ogólnego tła wieczoru, nie wybujając po za ramy swojskiej pieśni. Okoliczność ta spotęgowała niemało zainteresowanie melomanów, którzy mieli sposobność poznać nowe, mało znane okolice repertoaru Myszugi, w których przedstawił się, jak we wszystkiem, mistrzem niezrównanym. A więc na początek usłyszeliśmy znaną i tak mile zawsze słuchaną pieśń Wachnianina „*Nasza dola*", dalej Matiuka „*Cwitka dribnaja*" i ludową dumkę „*Kałut lude*". Zniewalany nieustającemi oklaskami i przywoływaniem, zasiadł p. Myszuga do fortepianu i przy własnym akompaniamencie dodał nad program kilka prześlicznych piosnek ludowych, znanych i popularnych, za które rozentuzyazmowane audytoryum dziękowało burzą oklasków. Siła uczucia, jaką Myszuga umie wlewać w wykonywane przez siebie utwory, w ludowej ruskiej pieśni dochodzi swego zenitu, a duszę upojonego tem wrażeniem słuchacza niezapomnianem napełnia uczuciem.

Deklamacya p. B., który wygłosił po rusku jeden z wierszy Szewczenki „*Pokryta mohyła*", dopełniła programu wieczoru. Zapowiedziane wstępne przemówienie które wygłosić miał prezes „*Hromady*" p. Byliński, odpadło z powodu zakazu policyi. Cały program miał charakter wyłącznie ruski.

W ciągu wieczoru nadeszło kilkanaście telegramów od różnych stowarzyszeń ruskich i osób prywatnych. Nadesłali je między innemi: Towarzystwo „*Proświta*", lwowscy akademicy ruscy, młodzież gimnazyalna w Stryju, Roman Lewandowski i t. d. Jeden z telegramów poczynał się od słów: „*Braciom na czużynie*" (na obczyźnie). Był to jedyny dyssonans wieczoru, nie sądzimy bowiem, aby inteligentna młodzież ruska, przebywająca w Krakowie, uważała się tutaj za będącą „*na czużynie*". My przynajmniej za „cudzych" ludzi ich nie chcemy i nie możemy uważać.

W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Wynik pierwszego konkursu krajowego. Na mocy uchwały Sejmu krajowego z dnia 26 listopada 1890 r. rozpisał, jak wiadomo, Wydział krajowy pierwszy konkurs dramatyczny, na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim, z zakresu dramatu i poważnej komedyi, obejmujące co najmniej trzy akta i zapełniające cały wieczór teatralny. Sejm wyznaczył z funduszu krajowego dwie nagrody: pierwsza w kwocie 500 złr., a druga w kwocie 250 złr.

Ze znacznej liczby, 33 utworów nadesłanych w terminie prekluzyjnym do końca września 1891 r., przeznaczono ostatecznie do wspólnego czytania sztuk pięć.

Onegdaj po południu komisya zakończyła swą pracę z następującym rezultatem:

1) Pierwszą nagrodę w kwocie 500 złr. otrzymała jednogłośnie komedya w 4 aktach p. t. „Kraj", opatrzona dewizą:

„*Niech słońce wejdzie jasne z niebios bramy,*
Niechaj nas widzą chociaż jak konamy!"

2) Drugą nagrodę w kwocie 250 złr. otrzymał jednogłośnie dramat z dziejów mitycznych w 3 aktach p. t. „U kolebki narodu", opatrzony dewizą: „*Per angusta ad augusta*".

3) Poleconą została nadto do grania sztuka ludowa w 3 aktach a czterech odsłonach p. t. „Na wsi", opatrzona godłem: „*Unguibus*". Poleconą ona została ze względu na zalety, wypływające z wiernej obserwacyi ludu wiejskiego. Całość wszakże wymaga pod względem scenicznym zmian i znaczniejszych skróceń.

Po otwarciu kopert z nazwiskami autorów okazało się, iż autorem komedyi „Kraj", która otrzymała pierwszą nagrodę jest p. Żelisław Roman Orsza.

Autorem dramatu p. t. „U kolebki narodu", który otrzymał drugą nagrodę, jest p. Adam Bełcikowski z Krakowa.

Autorem wreszcie sztuki p. t. „Na wsi", która została zaleconą do grania, jest p. Jan Piotrowski z Warszawy, który przy nazwisku swem dodał, iż właściwy tytuł sztuki opiewa: „Na Majdanie".

Następny konkurs, według uchwały Sejmu, odbędzie się za trzy lata.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 10 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·8 mm	743 0 mm	741 9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	0°,0	—1°,2	—0°,4
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	ESE 1	ESE 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	96 %	100 %	94 %
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: Cały dzień mgła; chwilami śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 10 listopada. Na wczorajszem pierwszem posiedzeniu, delegacya węgierska wybrała swym przewodniczącym hr. Franciszka Zichy'ego, zastępcą Ludwika Tiszę. Del. Beöthy interpelował rząd, dlaczego odstąpiono od zwyczaju, według którego jedna posada szefa przy ministerstwie spraw wewnętrznych była powierzona obywatelowi węgierskiemu.

Minister Kallay oświadczył na to w imieniu ministra spraw wenętrznych, iż tenże w sprawie mianowania szefów sekcyi stoi na stanowisku zaznaczonem przez węgierskiego prezydenta ministrów w parlamencie węgierskim, — podaje jednak z zadowoleniem do wiadomości, że obywatel węgierski posiadający odpowiednie uzdolnienie będzie wkrótce mianowany szefem sekcyi przy ministerstwie spraw zewnętrznych.

Odpowiedź tę przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. W dalszym ciągu odbyły się wybory do komisyj.

Komisya dla spraw zewnętrznych powołała na swego przewodniczącego min. Kolomana Tiszę, a na referenta Maksymiliana Falka.

W komisyi wojskowej wybrano przewodniczącym Ludwika Tiszę, a referentem Rakowszky'ego.

Komisya wojskowa wybrała komitet ściślejszy dla rewizyi składów żywności wojska.

Wiedeń, 10 listopada. Komisya budżetowa austryackiej delegacyi wybrała p. Plenera przewodniczącym, a zastępcą min. Falkenhayna, na referentów zaś powołała dla budżetu spraw zewnętrznych ks. Windischgraetza, dla zwyczajnych wydatków wojskowych Falkenhayna, dla nadzwyczajnych Jaworskiego, dla Bośnii i Hercegowiny Bilińskiego, dla wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższej Izby rachunkowej Ebenbocha, dla ceł Lupula, dla marynarki Russa, dla zamknięcia rachunków Bjezecnye'go, wreszcie na jeneralnego sprawozdawcę Bilińskiego.

Następne posiedzenie komisyi budżetu odbędzie się 16 b. m.

Komisya petycyjna delegacyi austryackiej wybrała swym przewodniczącym p. Abrahamowicza, zastępcą Thuna.

Wiedeń, 10 listopada. Komisya prasowa po dłuższej rozprawie uchwaliła wczoraj na najbliższe posiedzenie zaprosić ministrów sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych, celem wysłuchania ich oświadczeń. Na razie zaniechano wyboru podkomisyi, proponowanej przez p. Jaquesa.

Wiedeń, 10 listopada. Izba posłów obradowała nad projektem ustawy o przyzwolenie kontyngentu rekruta na r. 1892.

Tilszer użala się nad germanizacyjnemi zapędami w armii, żąda całorocznego przedkładania całego materyału dotyczącego jednorocznych ochotników podług krajów jakoteż przeglądu wyników egzaminów, w końcu, by przy podziale na wojskowe okręgi terytoryalne uwzględniano więcej pojedyncze kraje.

Herold ubolewa nad tem, że Rada państwa ma prawo tylko przyzwalać na kontyngent, podczas gdy budżet wojskowy należy do zakresu uchwał w delegacyach. Mowca utyskuje na obecnie obowiązujący wojskowy system karny i domaga się opieki nad narodowościami w armii.

Minister obrony krajowej Welsersheimb oświadcza się przeciw otwieraniu dyskusyi nad armią; czuje się zwolnionym od dawania wyjaśnień w sprawie wzmiankowanych broszur; odpiera podniesione skargi o złe obchodzenie się z żołnierzami, jako niesprawiedliwe, gdyż w żadnej armii europejskiej nie obchodzą się z żołnierzami odpowiedniej i lepiej, jak w austryackiej.

Co do kwestyi językowej, to narodowości uwzględnia się w armii w możliwej mierze, — oddzielanie wedle narodowości byłoby końcem istnienia wspólnej armii austryackiej.

Co do instytucyi jednorocznych ochotników, poucza doświadczenie, że od czasu zaprowadzenia nowej ustawy wynik egzaminów na oficerów w rezerwie znacznie się polepszył, jest niemal świetnym.

Podział terytoryalny uskutecznić musiano nie wedle granic krajów, lecz z uwzględnieniem interesów wojskowych. Armia musi być przedmurzem, o które rozbijają się namiętności narodościowe.

Wiedeń, 10 listopada. Konferencye biskupów przedlitawskich rozpoczęły się dzisiaj pod przewodnictwem ks. kardynała Schoenborna, w obecności wszystkich biskupów, z wyjątkiem księcia biskupa ołomunieckiego.

Wiedeń, 10 listopada. Cesarz przybędzie we środę rano z Gödöllö; w południe przyjmować będzie delegacye. Powróci następnie do Gödöllö w czwartek wieczór i przybędzie napowrót do Wiednia 18 b. m. na zaślubiny arcyksiężniczki Ludwiki.

Wiedeń, 10 listop. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 7 z. m. Banknotów w obiegu było za 466,688.000 złr., więcej o 829.000 niż w tygodniu poprzedzającym: zapasu kruszcowego było za złr. 247,401.000, mniej o 210.000 złr.; w portfelu wekslowym było za 204.904.000 złr., więcej o 4,013.000 złr.; w lombardzie było za 28,858.000, więcej o 1,076.000 złr.; banknotów opodatkowanych było w obiegu za 13.267.000 złr., więcej o 1,337.000 złr.

Wiedeń, 10 listopada. Sprawozdanie o stanie zdrowia arcyksiężniczki Małgorzaty Zofii: przebieg słabości coraz pomyślniejszy, noc przeszła spokojnie, sen dostateczny.

Berlin, 10 listopada. Na wczorajszem zgromadzeniu właścicieli drukarń skonstatowano, że pomimo strejkowania znacznej liczby składaczy, przecież wszystkie drukarnie dzienników dostateczną mają liczbę składaczy. Skutkiem tego na dalszy przebieg strejku spokojnie spoglądać można.

Paryż, 10 listopada. Izba uchwaliła uwolnić nowowybranego deputowanego Lafargue'a.

Londyn, 10 listopada. Na bankiecie lorda-majora oświadczył Salisbury, że wyniki polityki irlandzkiej są dla rządu korzystne; polityka rządu w kwestyi egipskiej pozostaje niezmienną. Anglia nie chce Egiptu od Turcyi odrywać, lecz utrzymać go na stanowisku zgodnem z traktatami.

Obecnie najmniejszy obłok nie zaciemnia horyzontu pokojowego; zamiast wojną, zajmuje się dyplomacya europejska konkurencyą handlową i traktatami handlowemi. Widoki Anglii w tej wojnie handlowej są wiele obiecujące. W przeciwieństwie do Ameryki trzymać się będzie Anglia handlu wolnego.

Hamilton podniósł, że flota angielska przez przyjęcie floty francuskiej w Portsmouth przekonała Francyę o życzliwości Anglii.

Tornielli zaznaczył, że ścisłe stosunki Anglii z Włochami najskuteczniejszą są rękojmią utrzymania pokoju w Europie.

Londyn, 10 listopada. *Biuro Reutera* otrzymuje telegram z Kairo: Cesarzowa austryacka *incognito* przybyła dzisiaj do Aleksandryi.

Warszawa, 10 listopada. Według wiadomości, zaczerpniętej z ministerstwa skarbu rzepak, ziarno olejne i wszystkie rośliny strączkowe nie są objęte ostatnim zakazem wywozowym.

Petersburg, 10 listopada. Srebrne wesele carskiej pary obchodzono uroczyście w całem państwie.

Medyolan, 10 listopada. Rudini przybył wczoraj o godzinie 2 po południu w towarzystwie innych ministrów dla wygłoszenia swej mowy do teatru, gdzie go tłumnie zebrana publiczność oklaskami przyjęła.

W mowie zaznaczył, że ministerstwo zostało przez króla powołane w tym celu, aby kwestyę finansową załatwić. W przyszłym budżecie suma oszczędności wynosić będzie 140 milionów — w budżecie administracyjnego roku bieżącego 1891/92 wynosi 68 milionów. Budżet otrzymał teraz układ jednolity. Równowaga jest w zupełności przywrócona, a nawet osiągnięto małą nadwyżkę. Nie ma potrzeby uciekać się do żadnych nowych pożyczek.

Wspominając o traktatach, zapewnił minister, że starano się je tak ułożyć, aby nie zaszkodziły przemysłowi, a ułatwiały wywóz produktów ziemiańskich. Na takiej podstawie oparty jest traktat, zawarty już z Niemcami, — na takiej podstawie opierają się rokowania z Austro-Węgrami i Szwajcaryą, które z wszelką pewnością wkrótce się zakończą.

O stosunku do sprawy papieskiej rzekł Rudini: Papiestwo, które czasem przybiera postawę groźną, cofnęło się w granice władzy duchownej. Tradycyjna polityka włoska względem kościoła będzie ściśle nadal przestrzeganą. Z powodu zajścia ubolewania godnego a przez małą garstkę zaślepionych wywołanego, nie przystąpimy do dyskusyi nad zmianą konstytucyi królestwa włoskiego, i nie naruszymy nietykalnej ustawy gwarancyjnej.

W sprawach afrykańskich kieruje się rząd roztropnością.

W dalszym toku swej mowy wyraził Rudini pewną nadzieję, że pokój będzie utrzymany, zaręczał i zapewniał, że panujący przejęci są wielkiem umiarkowaniem, bo uznają, iż na nich spadłaby ciężka odpowiedzialność, gdyby wywołali wojnę, bo nawet pewne zwycięstwo nie może zrównoważyć niezliczonych szkód, poniesionych wśród walki. Przymierza, zawierane w naszych czasach, przeznaczone są — jak wiadomo z doświadczenia — jedynie dla własnej obrony. Przez odnowienie potrójnego przymierza rząd — jak sądzi — przyczynił się do wzmocnienia sytuacyi, która jest koniecznym warunkiem, jeżeli wydatki na armię mają się utrzymać w skromnych rozmiarach. Włochy, przejęte życzeniem utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, szczególnie nad kotliną morza Śródziemnego, są w Europie żywiołem spokoju, z Austro-Węgrami i Niemcami pielęgnują solidarność w zapatrywaniach i w interesach cywilizacyi. Dobre stosunki z Rosyą wywołały świeżo w opinii publicznej poniekąd uczucie pewnego pokoju.

Mowę swą zakończył Rudini wygłoszeniem hołdu dla króla, co publiczność przyjęła grzmiącemi oklaskami.

Belgrad, 10 listopada. Z powodu srebrnego wesela pary carskiej odbyło się tutaj uroczyste *Te Deum*. Byli na niem obecni: regencya, ciało dyplomatyczne i ministrowie. Król nie był obecnym z powodu grasującej epidemicznie dyfteryi. Po nabożeństwie odbyło się przyjęcie w poselstwie rosyjskiem. Król i regencya wysłali telegraficznie życzenia parze carskiej.

Cetynia, 10 listopada. Gubernator Skutari rozpoczął odbierać broń wszelkiego rodzaju, znajdującą się w rękach ludności albańskiej, pozostawia zaś tylko tym, którym gubernator sam dostarczył.

Kursa telegraficzne.
na giełdzie wiedeńskiej

dnia 10 listopada 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	91	35
Zjednoczony dług w srebrze	91	15
Austryacka renta złota	108	20
5 % austryacka renta (marcowa)	101	45
Akcye banku austro-węgierskiego	1003	—
Akcye kredytowe	274	—
Londyn	117	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	35½
Dukaty austryackie	5	60
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	82½

Wiedeń, 10 listopada. Ruble papierowe 118.50. Cena nafty 18·50 do 21·25; spirytus 22·87; żyto 11·22; pszenica 11·74; jęczmień 6·18.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Potrzebna od 1 grudnia b. r.

OSOBA

w średnim wieku, pracowita i oszczędna, znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem. Zamiejscowe panie mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy" pod **Gospodyni A. B.** 2687 2 3

Asystent budownictwa

z chlubnemi świadectwami i szeroką praktyką, nabytą tak w biurach Wiel. Panów Budowniczych, jako też i przy budowach kolei, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod lit. **W.** poste restante **Tarnów**. 2688 1 3

Licytacya.

18 listopada termin ostatniej licytacyi, mającej się odbyć w Sądzie, **realności przy ulicy Długiej, pod L. 36**, z trzema frontami pod budowę od południowej strony, plac historyczny, z domem świeżej wzniesiony, tablica na domu, warunki korzystne, połowa kapitału może pozostać przy hipotece. 2663

Z powodu prześladowania religijnego w Rosyi: **Podlasianin, stelmach dworski**, świeżo ożeniony, potrzebuje umieszczenia. Zgłoszenia przyjmuje **ks. St. Załęski, Kraków, Plac Maryacki, 7.**

Potrzebny jest **uczciwy i pilny**

gospodarz-karbowy

na ordynaryę, na folwark 200-tu morgowy. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2693 1 5

Kandydat notaryalny

poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia pod adr. **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2694 1 3

Pokój osobny dla **pani bezdzietnej**, przy rodzinie, **zaraz tanio do wynajęcia.** 2691 1 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Młody buchalter

zdolny do prowadzenia korespondencyi niemieckiej, może znaleść miejsce w **biurze Gazowni miejskiej w Krakowie.** Płaca 600—800 złr. rocznie.

Posada na razie prowizoryczna. Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, posiadający świadectwo ze złożonego egzaminu buchalteryjnego państwowego. Podania, zaopatrzone świadectwami lub wiarogodnemi odpisami tychże, wnoszone być mają na ręce **dyrektora gazowni do dnia 18 listopada 1891.** 2695 1 3

Zarząd
gazowni miejskiej w Krakowie.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dra Schipka**, uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** i t. p. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr. 50 cnt w aptekach: **Wiktora Redyka** w Krakowie, **Dra Karola Mikolascha wdowy, Zygmunta Ruckera** spadkobierców we Lwowie, **Wilibalda Beldowicza** w Czerniowcach, **Stanisława Pawłowskiego** w Tarnowie, **Romana Jakubowskiego** w Nowym Sączu, **Adolfa Bellego** w Stanisławowie, **Leona Gärtnera i Wojciecha Komorowskiego** w Stryju, **Karola Maresche** w Samborze, **Adama Krzyżanowskiego** w Drohobyczu, **Edwarda Kahane** w Tarnopolu, **H. Grünnspauna** w Brodach, **Plebana**, Stephansplatz, 8, Wien, **Twerdy**, Mariahilferstrasse, 106, Wien. **Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundär Arzt Dr Schipek, Wien". Zapoprzedniem nadesłaniem 1 złr. 70 cnt. wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 2632 2 24

Wszystkie wyroby tańsze od zagranicznych.
Pierwsze Galicyjskie

Towarzystwo tkackie w Krośnie

poleca świeże zapasy słynnych

płócien korozyńskich

własnego wyrobu

od najgrubszych półbielonych do najcieńszych web.

Wyroby krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak:

Obrusy, Serwety, Chustki, Firanki itp.

Adresować: **Galicyjskie tkactwo w Krośnie**, lub **Centralny Skład pod Prządką we Lwowie.** 2244 16 0

Zamówienia na gotową bieliznę przyjmują się.

SKŁAD FUTER

pod „Murzynem"
Kraków, ulica Grodzka, L. 32,
poleca swój doborowo zaopatrzony

ZAPAS
FUTER KRAJOWYCH
rosyjskich i amerykańskich
gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię** takowych, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.** 2296 22 44

Z uszanowaniem **P. Moor.**

Oryginalny francuski

COGNAC

kuracyjny 2400 12 23

utrzymuje na składzie **apteka pod „Białym Orłem"**
A. Siedleckiego w Krakowie.

Do pielęgnowania i upiększenia ciała

50 lat powodzenia!

Dra POPPA

poleca się następujące specyalności toaletowe: Anatherynowa woda do ust, od 50 lat jest najlepszym środkiem na świecie, używanym przeciw wszelkim chorobom ust i zębów, we flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1 złr. 40 ct., Proszek do zębów 63 ct., Pasta do zębów w słoikach po 70 ct. i w kawałkach po 35 ct., środki służące do oczyszczenia zębów, aby je lśniąco białemi zachować. — **Dra Poppa mydła toaletowe:** Savon Léda 75 ct., Fliederseife 50 ct., Savon Carmen 60 ct., Violet Soap 50 ct., Gentlemen Soap 35 ct., Savon Peau d'Espagne 30 ct., Savon Cosmopolite 25 ct., najczystsze i najłagodniejsze mydła toaletowe bez ostrości w użyciu, cudownego zapachu, dalej Eau de Quinine 75 cent., najlepsza esencya do mycia głowy, wzmacnia cebulki włosów, Excelsior 90 ct., najlepsza woda do zmywania głowy, używana z dobrym skutkiem przeciw wyrzutom na głowie. Eau de Toilette 1 złr. Woda toaletowa utrzymuje świeżość i połysk naskórka i chroni go przeciw wpływom powietrza. Poudre Popp 1 złr. 50 ct., najlepszy istniejący środek do upiększenia twarzy, Odaline des Indes 1 złr., ochrania skórę przeciw zgrubieniu naskórka. Eau Japonaise w kartonach po 2 i 3 złr., nadzwyczaj szybko działający środek, zupełnie nieszkodliwy, barwiący włosy i nadający im piękny połysk, tudzież prawie kruczy kolor, Fontaine Jouvence 1 złr. 50 ct. (środek odmładzenia) środek służący do zabarwienia ciemnych włosów na jasne. **Wszelkie specyalne perfumy!** Extraits concentrées Popp w 96 różnych gatunkach, elegancko ozdobione, flakon 1 złr. 50 ct. Lilas des Perses flakon po 1 złr. 50 ct., Essence of Coelogina z nowym zapachem orchidei 1 złr., Extract Muguet, specyalność, za flakon 1 złr. 25 ct. **Wyroby z Damara:** mydło 60 ct., Nowość w najlepszej jakości, wykonanie i cudownego zapachu w eleganckim kartonie po 6 złr.

Poszczególne wyroby odznaczają się najczystszą i najlepszą jakością, ozdobą i cudownym, silnym zapachem. za karton 2 złr. 50 ct.. Eau de Cologne russe we flaszkach po 1 złr. 80 ct., perfumy 1 złr. 60 ct., puder 1 złr. 60 ct., woda toaletowa 1 złr. 30 ct.

Godne uwagi! Przez lata zaszczycano mnie we wszystkich kołach publiczności licznemi dowodami, że moje preparaty odznaczają się najlepszym doborem składników i zadziwiającym skutkiem, gdyż nie chodzi mi o chwilowy skutek, lecz staram się usilnie o najzupełniejsze dogodzenie Szanownej Publiczności.

J. G. POPP

c. i k. austro-węgierski i król. grecki dostawca nadworny, Diplome de membre correspondant de la Société de médecine de France i zwyczajny członek francuskiego Towarzystwa higienicznego w Paryżu.

Wiedeń, I., Bognergasse, 2. — **Londyn**, 22, Coleman Street. — **Bukareszt**, Strada Academiei, 4. — **Warszawa**, ulica Niecała, 14. — **Budapeszt**, 4, Joszef-tér. **Medyolan**, Via Monte Napoleone, 23.

Pierwsza fabryka perfum i mydeł toaletowych, urządzona na sposób francuski i angielski.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka, A. Siedleckiego, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, P. Krokiewicza, L. Rosnera, E. Radlera, Kaczkowskiego spadkobierców, jako też w handlach: W. Fenza, W. Krzysztofowicza, K. Bełdowskiego, M. Doeninga, J. Zaplatalskiego, E. Kiernika, S. H. Kowalskiego, Porębskiego i Zimmlera, Braci Bilewskich, Hirscha Schönberga, E. Smidowicza, R. Herdlicski, jak również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfum w Galicyi. — **Należy żądać wyraźnie preparatów Dra Poppa.** 2042 4 14



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefiuch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruskera, w Krakowie u Wiktora Redyka, w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Mauryceg Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 6 0

Nowość dla Krakowa!
Obiady po 1 złr.
u Turlińskiego.

Wiedeński Salon Mód
Maryi Leinkram

w Krakowie 2176 20 24
ulica Grodzka, L. 9, I piętro, obok magazynu pp. Heilmana i Synów,

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki zasób **eleganckich kapeluszy damskich i dziecinnych**, ubranych podług francuskich i wiedeńskich modeli, jakoteż i bez ubrania, dalej: **czapeczki ranne i ubranka, żaboty, wieńce i welony ślubne, kwiaty francuskie, pióra strusie i fantazyjne, koronki i tiule różne**, w ogóle wszelkie przybory w zakres modniarstwa wchodzące. Największy wybór **kapotek i czapeczek** dla małych dzieci. Przyjmuje także kapelusze do ubierania, pióra do prania i fryzow.
Panienki do modniarstwa są potrzebne.

Gau-Gau

(najpyszniejszy przysmak orzeźwiający)
z parowej fabryki pierników

L. Czyńskiego

w eleganckich pudełeczkach po **20 cnt.** do nabycia w składach własnych we Lwowie, w Krakowie, w Przemyślu, w Jarosławiu, w Pradze, w Wiedniu i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. 2616 5 0

Wysoką prowizyę, stałą pensyę, zaliczki
2436 10
udzielam **każdemu**, kto zajmuje się sprzedażą losów i książeczek losowych na raty.
Wechselhaus **H. Fuchs**, **Budapest, Franz Deakgasse 12.**

TECHNIK

ukończony uczeń Wyższ. Szkoły Przemysłowej w Krakowie wydziału budownictwa, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady jako

praktykant budownictwa.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się zasełać pod adresem: **K. E. K. p. r. Dworzec kolejowy, Kraków.** 2657 3 3

Francuzka

do nauki dzieci i zarządu domu poszukuje miejsca. Wiadomość w Administracyi „N. Reformy". 2656 3 3

Zdolne panny w krawieczyźnie

znajdą zaraz stałe zatrudnienie, również także **uczennice** będą przyjęte
w magazynie Molinkiewiczowej
ulica św. Jana, dom Janigl. 2674 3 3

BIURO
Władysława Świderskiego
w Tarnowie
przyjmuje już zamówienia na
służbę dworska
od Nowego Roku. Również nauczycielka, posiadająca języki, znajdzie umieszczenie do dwojga dzieci, z płacą 400 złr. 2633 7 0

Płótna! Płótna! Płótna!

Znane z dobroci **płótno czysto lniane** na bieliznę i pościel, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, fartuszki, dymy, grubsze płótno konopne, segeltuchy, płócienka kolorowe itp. poleca
Stowarzyszenie tkaczów w Błażowej.
Próbki na żądanie franko.
Przy odbiorze płócien nad 15 złr. posyłamy franko. 2483 2 3

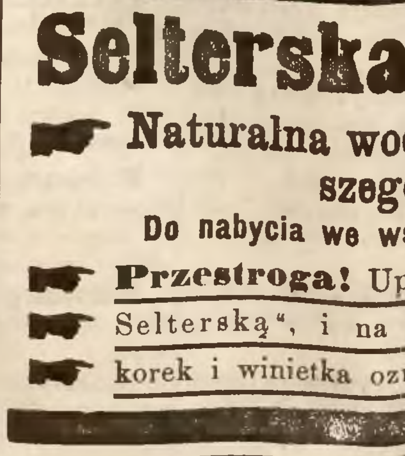
M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.
Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.
Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,
naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,
otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**
wielki wybór
staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych
w każdej wielkości.
Bielizna męska, damska i dziecinna
w różnych gatunkach i wielkościach,
całe wyprawy dla młodzieży szkolnej
są gotowe na składzie po najniższej cenie.
Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.
Główny skład
oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 2398 12 0
Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.
Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Originalna
Selterska-Woda (Nassau)

Naturalna woda zdrowia i stołowa pierwszego rzędu.
Do nabycia we wszystkich aptékach i składach.
Przestroga! Uprasza się wyraźnie żądać „Originalną Selterską", i na to uważać aby kapsółka, wypalony korek i winietka oznaczenie: „**Original**" nosiły.

Dra Lehmanna Pomada na twarz,



sporządzana przez aptekarza **P. Georgievits w Neusatz** jest **ulubionym środkiem toaletowym najzamożniejszego grona pań.** Przy zupełnej nieszkodliwości usuwa pasta owa **stanowczo i najszybciej piegi, plamy wątrobiane, zajadę** i wszystko to, co szkodzi cerze. 2334 13 13

Cena tygla 1 zlr. 50 cnt.

Hrabina M. Esterhazy de Galantha pisze „Konstatuję chętnie, że **Dr. Lehmanna pomada na twarz, jest rzeczywiście całkiem znakomitym środkiem**, który mogę każdemu polecić."

W Krakowie w aptece p. Leona Rosnera.

Motto: Dobre i tanie.
Od 1 sierpnia b. r. przeniesiony na ulicę Grodzką, L. 5,
Handel towarów bławatnych
pod firmą
J. BANDET W KRAKOWIE
poleca w wielkim wyborze i **po tanich cenach**
materye wełniane i jedwabne, plusze, aksamity, brokaty, koronki, tiule, hafty, wolanty, sznurówki, pończochy, wyroby włóczkowe, perkale, firanki, batysty, fulary, chustki, ubrania do sukien, watę wełnianą i t. p.
Niestosowne wymienia się. 2626 4 6



Na sezon zimowy

poleca wielki wybór
czapek futrzanych i sukiennych
butów z filcu „Hanna",
jakoteż 2631 4 15
kapeluszy
do polowania i podróży
L. HOCHSTIM
w Krakowie.

Nowości
w rękawiczkach wełnianych
męskich, damskich i dziecinnych
przy znacznym doborze gatunków
polecają
Porębski & Zimler
w Krakowie. 2615 3 4

KALOSZE
rosyjskie
w wielkim wyborze
po niskich cenach
poleca **MAGAZYN**
Br. BILEWSKICH
w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi. 2625 2 10

SKŁAD FORTEPIANOW B GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Łóżko machoniowe

z piękną rzeźbą (antyk z zeszłego stulecia) w bardzo dobrym stanie oraz **biurko** (sekretarka) machoniowe, również antyk, do sprzedania.
Karmelicka 15, parter.

Lekcye stenografii polskiej,

podług systemu Gabelsbergera, udziela zdolny stenograf. 2550 5 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,
zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.—	rano pociąg osobowy z Podgórza - Płaszowa	do Oświęcima, do Wiednia.
5.14	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
2.05	po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	
2.27	„ „ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
2.46	„ „ „ „ z Podgórza-Bonarki	
9.—	rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9.19	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
9.40	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	
3.59	po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]	do Żywca, do Mszany dolnej.
4.44	„ „ „ „ z Podgórza - Płaszowa	
4.56	„ „ „ „ z Podgórza Bonarki	
6.55	wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]	do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.
7.16	„ „ osobowy z Podgórza - Płaszowa	
7.37	„ „ „ z Podgórza - Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26	rano pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.
5.41	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
6.02	„ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]	
6.14	„ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]	
9.03	przed południem pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Żywca, Mszany Dolnej.
9.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.02	przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki	z Wiednia, z Oświęcima.
10.18	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
10.37	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]	
10.58	„ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]	
3.38	po południu pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
3.53	„ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
4.12	„ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]	
8.12	wieczór pociąg osobowy do Podgórza - Bonarki	z Oświęcima.
8.28	„ „ „ do Podgórza-Płaszowa	
9.20	„ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]	

Odjazd z Tarnowa:

4.30	rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41	„ osobowy do Chyrowa, Stryja.
11.27	po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56	przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24	wieczór pociąg ozobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59	w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 20